Cena numeru niedzielnego wraz z dodatkiem ilustrowanym 25 groszy.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA, 18 MARCA 1928 ROKU. Nr. 78.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Nuncjusz apostolski na Zamku królewskim.

Wspaniała uroczystość wręczenia listów uwierzytelniających przez Monsignore Marmaggi'ego.

Warszawa, 17.3 (PAT) Dnia 17 marca o godzinie 11 p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku królewskim Jego Eminencję Monsignore Franciszka Marmaggi'ego arcybiskupa Adrjanopolu, **Nuncjusza apostolskiego, który złożył swe listy uwierzytelniające**, Nuncjusz apostolski udał się na Zamek w towarzystwie dyr. protokułu dyplomatycznego Stefana Przeździeckiego powozem Prezydenta Rzeczypospolitej, **poprzedzonym przez trębaczy i eskortę szwadronu szwoleżerów.** W następnym powozie jechał audytor nuncjatury monsignore Chiarlo i sekretarz nuncjatury monsignore Colli, adjutant Prezydenta Rzeczypospolitej rot mistrz Jurgelewicz. Gdy orszak ruszył z przed nuncjatury apostolskiej oraz, gdy zbliżał się do bram Zamku, trębacze **odegrali fanfarę.** W dziedzińcu Zamku **bataljon 30 p. strzelców kaniowskich ze sztandarami odał honory wojskowe. Muzyka odegrała hymn papieski. U progu sieni zamkowej dwuch adjutantów Prezydenta Rzeczypospolitej powitali Nuncjusza i poprowadzili na pokoje. W sieni głównej oddział kompanji przybocznej sprezentował broń. W wejściu na pokoje zamkowe, w salonie oficerskim oczekiwał Nuncjusza generał Rożen, komendant miasta w otoczeniu oficerów. U wejścia do sali Canaletta witali Nuncjusza szef protokułu p. Andrycz i Reinold Przeździecki. U progu zaś następnej sali zastęp ca szefa kancelarji cywilnej Mankowski i płk. Zahorski. W sali tronowej wyszedł na spotkanie Nuncjusza minister Zaleski.** P. Prezydent Rzeczypospolitej oczekiwał w sali rycerskiej w towarzystwie ministra Dobruckiego i członków swego domu cywilnego i wojskowego wraz z księdzem kapelanem Bojankiem. Wprowadzony do sali rycerskiej przez dyr. protokułu i przedstawiony p. Prezydentowi Rzeczypospolitej Jego Eminencja Monsignore Franciszek Marmaggi wygłosił następujące przemówienie:

Panie Prezydencie! Z uczuciem prawdziwego zadowolenia, a nawet śmiem powiedzieć z dumą danem mi jest dzisiaj rozpocząć wykonywanie wysokiego i odpowiedzialnego urzędu, który mój Dostojny Władca Jego Świątobliwość Pius XI raczył mi powierzyć, mianując mnie swoim nuncjuszem apostolskim przy osobie Waszej Ekscelencji, godnego Naczelnika tego szlachetnego i wielkiego Narodu Polskiego. W tej uroczystej chwili **nie mogę nie pominąć, że mam zaszczyt objąć stanowisko, zajmowane niegdyś przez samą Głowę Kościoła, jako pierwszego nuncjusza w Polsce Odrodzonej, w tym pełnym chwały kraju, którego każde wydarzenie śledzi On z wysokości swej Stolicy z miłością i zainteresowaniem.** Przywiązanie tego Narodu semper fidelis w ciągu wieków do świętego kościoła jest jednym z najpiękniejszych tytułów do uwielbienia ze strony katoków całego świata, podobnie, jak epickie walki o wolność i niepodległość, prowadzone aż do dnia, gdy kraj ten znalazł się na zawsze wśród wielkich narodów Europy. Pragnę po wiedzieć więcej, **wiara przodków i przywiązanie do Stolicy Apostolskiej była zawsze szczególnie w okresie ciężkich doświadczeń jednym z najskuteczniejszych czynników, którymi** żywiła się i wzmacniała świadomość narodowa. Miłość tego narodu do Pontyfikatu rzymskiego była zawsze wielka. Dowodem tego był zapał, z jakim ten sławny kraj zawarł ze Stolicą Apostolską konkordat przy współpracy mego poprzednika, w którym wytknięte są wielkie linje przyjaznego sojuszu pomiędzy dwoma mocarstwami: duchowem i doczesnem, zawartego w celu praktycznego ułożenia współpracy przy sprawach wspólnie obchodzących. Nie zamykam oczu na trudności, jakie wysoki mój urząd pociąga za sobą. Wydaje mi się wszelako, że mogę liczyć poza pomocą Opatrzności Boskiej na wielką mądrość Waszej Ekscelencji, która wcielа i reprezentuje jedność duchową wszystkich klas narodu i, który — jestem tego pewien — wskaże mi w swym Rządzie na człowieka, który jest jedną z największych postaci, patrjotów i żołnierzy obecnego momentu historycznego do współpracownika, **który pomoże mi w dziele ugruntowania stosunków, istniejących już pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą.** Błagam od tej pierwszej chwili mej misji o łaskawość Wszechmogącego i Dziewięc Matkę Bożą, którą Polacy nazywają Królową Korony Polskiej. Pod takiemi auspicjami i z wiarą w poparcie Waszej Ekscelencji i jej znakomitego Rządu, mam zaszczyt złożyć w ręce Pana, Panie Prezydencie listy pontyfikalne, akredytujące mnie w charakterze Nuncjusza Apostolskiego przy osobie Waszej Ekscelencji.

Po odebraniu z rąk Nuncjusza listów uwierzytelniających p. Prezydent w swem przemówieniu m. in. powiedział co następuje:

Stosunki dyplomatyczne od wieków istniejące pomiędzy Stolicą Apostolską a Polską po stuletniej przerwie przez monsign. Achillesa Ratti tak szczęśliwie wznowione przybrały rozwój szczególnie serdeczny z chwilą, gdy ten pierwszy przedstawiciel Głowy kościoła w odrodzonej Polsce, a tak wielki i szczery kraju tego przyjaciel, został powołany przez Opatrzność na Stolicę Piotrową. Następnie znakomity poprzednik Waszej Eminencji, ks. kardynał Lauri, który wśród nas pozostawił tak pełne sympatji wspomnienia, przyczynił się znacznie do dalszego rozwoju tych stosunków, które znalazły wreszcie swój trwały wyraz w zawartym konkordacie. Ta pamięć jest i powinna pozostawać podstawą wzajemnych stosunków międzу kościołem i państwem w Polsce i nie wątpię, że W. E. będzie miało możność współdziałać na tej podstawie z Rządem Rzeczypospolitej w tembardziej sprzyjających warunkach że na czele tego Rządu stoi mąż, o którego znaczeniu W. E. tak pięknie wspomniał i który jako Naczelnik Państwa miał szczęście znać osobiście Ojca św. i w czasie piastowania swego urzędu z Nim współpracować. Okoliczność ta pozwala mi wyrazić nadzieję, że Ojcowska łaskawość Najwyższego Pasterza, którego dowodów byliśmy potwlekroć świadkami, zostanie nam dalej zachowana.

Witając Cię, Księże Nuncjuszu, uważam sobie za miły obowiązek podkreślić, że znane są w Polsce częste dowody życzliwości, okazywanej przez Ciebie naszym rodakom w tych krajach, w których sprawowałeś swój wysoki urząd, oraz zapewnić, że przy wykonywaniu Twego obecnego zadania moje poparcie i współdziałanie Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej są dla Ciebie zgóry zapewnione.

Tekst noty polskiej do Waldemarasa.

ZGODA RZĄDU POLSKIEGO NA PROPOZYCJE LITEWSKIE.

Warszawa, 17-3. (Tel. wł.) Tekst ostatniej noty Rządu polskiego, wysłanej do premjera Litwy Waldemarasa:

Do Jego Ekscelencji Augusta Waldemarasa, prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych w Kownie.

Panie Premjerze! Potwierdzając odbiór noty Pańskiej nr. 5.503 z dnia 26 lutego 1928 r., mam zaszczyt podać do wiadomości W. E., że Rząd polski zgadza się na propozycję Pana, aby rozpocząć rokowania w Królewcu dnia 30 marca rb. Rzecz oczywista, że uchwała Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r., dotycząca zaofiarowania obu stronom pomocy Ligi Narodów i jej organów technicznych, w razie gdyby ich pomoc była pożądana, w zaleconych przez Ligę rokowaniach **pozostaje nadal w mocy. Byłbym wdzięczny W. E., gdyby zechciała mnie powiadomić, czy trwa nadal w zamiarze przewodniczenia delegacji osobiście, bowiem w tym wypadku nie omieszkam również udać się do Królewca.**

Zechciej Pan przyjąć wyrazy wysokiego poszanowania

(—) August Zaleski.

Plany wywrotowców białoruskich

W ZWIĄZKU Z PROCESEM KOMUNISTYCZNEJ „HROMADY".

Warszawa, 17.3 (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że centralny komitet wykonawczy białoruskiej partji komunistycznej postanawia, jako **odpowiedź na proces Hromady, podjąć je pracę w woj. północno-wschodnich** Rzeczypospolitej w zmienionej formie. **Akcja wywrotowa ma być skoncentrowana w Mińsku pod egidą Krestinternu.** Na czele organizacji centralnej w Mińsku stanie b. poseł do Sejmu polskiego Kochanowicz, oraz szereg wybitnych hromadowców, którzy zbiegli na terytorjum sowieckie. W Polsce mają być tworzone komitety włościańskie, gminne i powiatowe. **Mińsk ma zasilać literaturą propagandową poszczególne województwa.** Podobno na zlecenie Mińska na pierwszem zwykłem posiedzeniu Sejmu ma być zgłoszony przez posłów komunistycznych demostracyjny **wniosek o przerwanie rozprawy sądowej przeciwko Hromadzie i zwolnienia aresztowanych hromadowców.**

Termin otwarcia

SESJI SEJMOWEJ.

Warszawa, 17-3. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, w sferach miarodajnych zapadła decyzja otwarcia sesji sejmowej w dniu 27 bm. na Zamku królewskim w Warszawie o godz. 12 w południe. Uroczystości otwarcia dokona p. Prezydent Rzeczypospolitej, który wygłosi przemówienie oraz wyznaczy przewodniczącego ze starszeństwa. Popołudniu odbędzie się posiedzenie Sejmu na sali sejmowej, na którem dokonany zostanie wybór prezydjum Sejmu.

Sprawa zmian w Rządzie.

DALSZE POGŁOSKI.

Warszawa, 17-3. (Tel. wł.) Obiegają w tutejszej prasie pogłoski o ew. kandydaturze gen. Kazimierza Sosnkowskiego na stanowisko premjera. Według tej samej wersji, dr. Switalski miałby objąć specjalnie utworzone stanowisko podsekretarza stanu w prezydjum Rady ministrów, co odpowiadałoby niejako stanowisku drugiego wicepremjera.

POWRÓT MIN. MEYSZTOWICZA.

Warszawa, 17-3. (PAT.) Minister sprawiedliwości, Meysztowicz powrócił wczoraj z Krynicy i objął urzędowanie.

PRZEGLĄD PRASY

Jeszcze o wzroście radykalizmu

Bardzo ciekawe uwagi na temat wzrostu radykalizmu w Polsce znajdujemy w „Warszawiance". Autor artykułu poseł Stroński oblicza, że w obecnym Sejmie stronnictwa lewicowe (P. P. S., Wyzwolenie, Stronnictwo chłopskie, Związek Stapińskiego i pomniejsze) mają 135 mandatów, razem z komunistami 143 mandaty — wobec 107 polskich mandatów lewicowych w poprzednim Sejmie. Do liczby 143 autor dolicza lewicę z listy nr. 1,

bo przecież, jeżeli się przyjmuje, że zachowawcy z listy nr. 1 nie przestali być zachowawcami, to trudno twierdzić, że lewicowcy z Wyzwolenia lub Stronnictwa chłopskiego u teraz z listy nr. 1, jak np. pp. Anusz, Polakiewicz, Sanojca i t. d., i t. d., i t. d., przestali być lewicowcami. Jeśli się z liczby 125 posłów listy nr. 1 a 129 wraz z listą poznańską 21 odejmie około 20 zachowawców, a nawet 50 pośrednich, zostanie zawsze jeszcze około 80-ciu usposobionych lewicowo. Liczba lewicowych posłów polskich podnosi się zatem ze 145 do około 220, zamiast 107, czyli dwa razy więcej, co już chyba coś znaczy.

Jeszcze ciekawsze jest obliczenie głosów lewicy polskiej w obszarze polskiej ludności bez innej większości, t. j. w ub. Kongresówce, na Pomorzu, Wielkopolsce, na Śląsku i w Małopolsce Zachodniej, czyli na obszarze etnograficznie polskim, rdzeń Polski stanowiącym. Otóż

P. P. S. uzyskała w b. Królestwie poprzednio 528 tysięcy głosów a obecnie 840 tysięcy, na Pomorzu—Poznańskiem—Śląsku poprzednio 73 tysiące głosów a obecnie 185 tysięcy, w Małopolsce całej poprzednio 200 tysięcy a obecnie około 300 tysięcy, razem bez kresów wschodnich poprzednio 800 tysięcy a obecnie ponad 1 miljon 300 tysięcy. Wyzwolenie wraz ze Stronnictwem chłopskiem na obszarze bez kresów wschodnich zdobyło poprzednio 745 tysięcy głosów, a obecnie w samem b. Królestwie zdobyło Wyzwolenie około 700 tysięcy głosów a Stronnictwo chłopskie około 400 tysięcy głosów, do czego dołączyć trzeba około 250 tysięcy głosów obu tych grup w całej Małopolsce, czyli razem na tym obszarze poprzednio 745 tysięcy a obecnie 1 miljon 350 tysięcy, a z grupą Zw. chłops. Stapińskiego, t. j. odłamu Str. chłops. blisko 1 miljon 500 tysięcy.

W tym stanie rzeczy nie jest ani trochę przesadne, ale właśnie ścisłe, określenie, że lewica polska na tym obszarze polskim wpływy swe i siły w porównaniu z wyborami poprzedniemi podwoiła.

Wobec prawa o ustroju sądów.

W marcowym numerze miesięcznika „Przegląd Sądowy", organu Zrzeszenia sędziów i prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej, znajdujemy nawiązujący do „Prawa o ustroju sądów powszechnych" artykuł p. t. „Na pożegnanie sędziowskiej niezawisłości". W artykule tym m. in. czytamy:

To pewne, że sędziowie i prokuratorzy polscy stają dziś przed zagadkową przyszłością i stać tak będą, licząc już od daty ogłoszenia nowego prawa, przez pełnych prawie lat trzy, zależni od władzy administracyjnych u góry i tajnie działających sił u dołu. Na ten cały okres czasu niezawisłość sędziowska zamarła. A była nam ona szczytnem hasłem i wzniosłą ideą, wzmacniała odpowiedzialność osobistą, więc krzepiła ducha i dawała odporność pokusom. Czciliśmy ją, jako skarb drogocenny i święty, świadomi tego, że ona sprawiedliwości doczesnej rękojmią najsilniejszą, sumienia sędziowskiego cząstką najczulszą, działalności władczej prawidłem najmędrszem, praworządności państwowej ostoją najtrwalszą. Ta niezawisłość stała się teraz wyrazem bez treści, na drukowanym papierze. Więc żałobnemi słowy żegnać ją nam przychodzi, żegnać z uczuciem, pełnem bólu za tem, co było, a pełnem troski o to, co będzie. Oby czas jej długotrwałego letargu nie dotknął stanu sędziowskiego zarazkiem moralnej depravacji, tak łatwo z zależności się wyradzającej, oby w wymiarze sprawiedliwości sprowadził jak najmniej złego, a w życiu jednostek jak najmniej tragedyj.

Wzrost zapasu złota

W BANKU POLSKIM.

Warszawa, 17.3 (AW) Bank Polski zakupił ostatnio w Londynie ładunek złota za 150.000 funtów szterlingów, co stanowi wartość 6,4 miljonów złotych.

Zakup ten spowodowany jest staraniem Rządu, aby pokrycie w złocie banknotów będących w obiegu było stale wyższe od ustawowego pokrycia.

Stanowisko rządu sowieckiego

WOBEC KONFLIKTU GOSPODARCZO-POLITYCZNEGO Z NIEMCAMI.

Moskwa, 17-3. (PAT—Tass). Jak podaje komisarjat spraw zagranicznych, Cziczerin odbył naradę z ambasadorem niemieckim w sprawie sowiecko-niemieckich rokowań gospodarczych, toczących się w Berlinie. Cziczerin zaznaczył, że rokowania berlińskie były rozpoczęte na skutek bezpośredniej inicjatywy rządu niemieckiego, z którą ten ostatni wystąpił w listopadzie ub. r. przed kryzysem rządowym, w celu doprowadzenia do polepszenia gospodarczych stosunków pomiędzy ZSSR. a Niemcami oraz powiększenia obrotu handlowego między temi państwami. Rząd sowiecki odniósł się przychylnie do życzenia rządu niemieckiego. Jednakże kryzys w łonie rządu niemieckiego, który przypadł jednocześnie z okresem rokowań, uczynił pozornie niemożliwem należyte ich rozwinięcie. Okoliczność ta znalazła swoje echo na łamach prasy niemieckiej w toku prowadzenia rokowań. Ostatnio Niemcy wykorzystały aresztowanie szeregu inżynierów niemieckich, oskarżonych o udział w kontrrewolucji gospodarczej, w celu przerwania rokowań berlińskich. Przez to samo Niemcy wzięły na siebie odpowiedzialność za następstwa tego zerwania. Jest rzeczą oczywistą, iż fakt aresztowania kilku inżynierów niemieckich jest niedostatecznym motywem dla zrywania rokowań. Wzmiankowani inżynierowie niemieccy zostali aresztowani na mocy zarządzenia sowieckich władz śledczych, działających na podstawie praw sowieckich, dotyczących wszystkich osób, zamieszkałych na terytorjum ZSSR. Wszelkie próby wywarcia nacisku na trybunały sowieckie są zgóry skazane na niepowodzenie.

Berlin, 17-3. (PAT.) „Täglische Rundschau" donosi z Moskwy, że rząd sowiecki zamierza, niezależnie od kroków rządu niemieckiego i ambasadora niemieckiego w Moskwie, udzielić rządowi Rzeszy wyczerpujących wyjaśnień w sprawie aresztowania inżynierów. Wyjaśnienie to ma być przesłane rządowi niemieckiemu w sobotę albo najpóźniej w niedzielę. Jak donosi dalej „Tägliche Rundschau", najwyższy prokurator sowiecki, Krasikow, udaje się do Rostowa, ażeby przesłuchać osobiście aresztowanych inżynierów niemieckich. Dyrektor oddziału wschodniego A. E. G., Bleimann przebywający obecnie w Moskwie, miał jakoby otrzymać już pozwolenie na porozumienie się z aresztowanymi urzędnikami A. E. G.

Berlin, 17-3. (PAT.) Jak donosi prasa berlińska, w Rosji obecnie pracuje 259 specjalistów zagranicznych, pomiędzy nimi 127 inżynierów, 70 techników i 62 robotników fachowych.

Berlin, 17-3. (PAT.) „Vossische Zeitung" donosi z Moskwy, że władze sowieckie umorzyły dochodzenia przeciwko inż. Goldsteinowi i pozwalają mu na powrót do Niemiec. Inż. Goldstein został już nawet uwolniony. Równocześnie uwolniono więziennego towarzysza inż. Goldsteina — inż. Otto, pod tym jednak warunkiem, że nie wolno mu opuścić Rosji i że musi stawić się na rozprawę sądową. Pozostali 4 technicy niemieccy pozostaną nadal w więzieniu.

„Berliner Tageblatt" donosi natomiast na podstawie rzekomo najświeższych wiadomości, że oprócz inż. Goldsteina zwolniony został monter Wagner.

Różnice poglądów między mocarstwami

CO DO ŚRODKÓW ZAPEWNIENIA POKOJU ŚWIATOWEGO.

Paryż, 17-3. (PAT.) Prasa podkreśla głębokie różnice poglądów, jakie istnieją między mocarstwami anglosaskiemi a kontynentalnemi co do środków, mogących zapewnić pokój świata.

„Figaro" uważa, iż pogodzenie tych różnic jest niemożliwe.

Zdaniem „Le Journal", przemówienie Kelloga dowodzi, iż dwa mocarstwa anglosaskie chcą prowadzić sprawy świata

„Petit Parisien" zauważa, iż szlachetna idea Kelloga nie przestała być w Paryżu przedmiotem jaknajżyczliwszych rozważań.

Można jednak nadal żywić nadzieję— zdaniem dziennika — iż zapatrywania obu krajów, jakkolwiek w obecnej chwili różnią się znacznie od siebie, to jednak niebawem zaczną się zbliżać.

Niepewne wieści o losie śmiałków

KTÓRZY UCZYNILI NOWĄ PROBĘ LOTU DO AMERYKI.

Nowy Jork, 17-3. (PAT.) Wiadomości z Ottawy, jakoby lotnik Hinchliffe i miss Mackay przybyli do Ameryki, opierały się jedynie na twierdzeniach kilku osób, mieszkających koło Greenville w stanie Maine.

O ile dostrzeżony samolot jest samolotem, na którym leci lotnik Hinchliff, to niezawodnie był on zmuszony z powodu braku benzyny wylądować w dzikiej niezamieszkanej prawie okolicy.

Rządy St. Zjednoczonych i Kanady zastanawiają się nad sprawą wysłania samolotu na poszukiwania zaginionych, w tej chwili jednak oczekują jeszcze potwierdzenia poprzednich doniesień.

Budowa nowych linij kolejowych

NA WSCHODNIEM POGRANICZU NIEMIEC.

Berlin, 17-3. (PAT.) Komisja komunikacyjna Reichstagu uchwaliła zwrócić się do gabinetu Rzeszy z żądaniem podjęcia w najbliższym czasie budowy kilku linij kolejowych na wschodnich terenach pogranicznych Niemiec. Pomiędzy projektowanemi przez komisję linjami znajdują się jako najpilniejsze: Schwerin — Altbeelitz — Kreuz (Krzyż) Zielenzig (Cielęcin) — Grünhof (Zielony Dwór) — Topper, Linde (Lipka) — Pressisch — Firedland (FrydlądPruski) na Dolnym Śląsku: Brieg (Brzeg) — Namstlau (Namysłów) — Grosswartenberg — Mittelwalde (Międzylesie), oraz Fraustadt — Guhrau (Góra) — Herrnstadt (Wąsosz), na niemieckim G. Śląsku: Zabrze — Bytom, Wielkie Strzelce — Leschwitz — Kędzierzyn i wreszcie 3 linje w Prusach wschodnich: Neidenburg (Nidzborg) — Wildenburg, Rosenberg (Olesno) — Zinten oraz Zinten — Preussich Eilau (Iłowo).

Komu sprzyja fortuna?

WYGRANE LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Warszawa, 17.3 (Tel. wł.) W wczorajszym dniu ciągnienia państwowej loterji klasowej padły następujące wieksze wygrane:

15.000 zł. — nr. 46685.
5.00 zł. — nr. 60100.
3.000 zł. — nr. 46995 48431.
2.000 zł. — nr. 28742 37831 60083 75142.
1.000 zł. — nr. 1740 8138 12015 24972 27944 29955 31564 35047 46195 46712 70553 124047.

RAUSCHER U ZALESKIEGO.

Warszawa, 17-3. (Tel. wł.) Dziś powrócił do Warszawy z Berlina minister Rauscher, delegat Niemiec do rokowań handlowych z Polską i został przyjęty przez ministra Zaleskiego.

Wiadomości ze stolicy.

BURZLIWY WIECZÓR W CYRKU.

Na przedwczorajszych walkach cyrk warszawski był wypełniony, bowiem miało się odbyć decydujące spotkanie Stekera z Poschofem. Walka zakończyła się nieoczekiwanie. St. stosował chwyt, którego Poschof wobec bólu ręki nie mógł znieść, zirytowany chwycił Stekera od dołu i rzucił głową o arenę tak, że Steker zemdlał. W cyrku rozpętała się istna burza, bowiem publiczność przypuszczała, że wszystko to było inscenizowane. Dopiero przybycie pogotowia ratunkowego i oświadczenie doktora, że ulubieniec Warszawy doznał wstrząsu mózgu i nadwyrężenia szczęki i wskutek tego będzie przewieziony do szpitala — uspokoiło galerję. Wieczór zakończyło spotkanie Sters'a z Pineckim, w którem ten ostatni zwyciężył podwójnym nelsonem.

ILE KOSZTOWAŁ TEGOROCZNY ŚNIEG? Wskutek silnych tegorocznych opadów śnieżnych, wzrosły kolosalnie koszty uprzątania śniegu z ulic Warszawy. Od listopada do marca wydatkowano ogółem 656.300 zł. Obecnie, po ostatnich opadach, zaszła potrzeba przyznania dodatkowego kredytu na uprzątanie śniegu w sumie 100.000 zł., faktycznie już wydatkowanych.

WARSZAWA OPIESZALE PŁACI PODATKI. Podobno najlepszym wskaźnikiem poprawy stosunków gospodarczych bywa ożywienie przy wpłacaniu podatków. W Warszawie — z tego ostatniego sądząc, musielibyśmy przyjść do wniosku, że poprawa gospodarcza w Warszawie jest — żadna! Egzekucje podatków nie ustają, przeciwnie zwiększają się i przeciętnie ich liczba miesięcznie dochodzi do 125 tysięcy! W ub. r. ogółem dokonano 925.000 zajęć ruchomości, jednak do licytacji doszło tylko w 174 wypadkach. Charakterystyczne, że w roku bież. opieszale wpłacają podatki adwokaci i lekarze...

Komu

Echa śląskie.

Zjazd narciarski.

Walny zjazd polskiego Związku narciarskiego odbyć się ma w roku bieżącym w Katowicach. Termin zjazdu wyznaczony będzie 20 bm. Realizacja tego projektu stoi w łączności z ożywionym niezwykle w ostatnich czasach ruchem narciarskim na Śląsku. Dotychczasowy przebieg sezonu obfituje w szereg wspaniałych imprez narciarskich, zarówno zawodniczych, jak i turystycznych.

Bezrobocie na Śląsku.

Urząd wojewódzki komunikuje, że w czasie od 7 do 15 marca rb. liczba bezrobotnych na terenie województwa Śląskiego zmniejszyła się o 108 osób i wynosiła 46.646 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 15.014, hutnictwo 2.581, hutnictwo szkła 15, przemysły: metalowy 2.262, włókienniczy 225, budowlany 3.301, papierowy 107, chemiczny 17, drzewny 431, ceramiczny 138. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 1.279, niewykwalifikowanych 18.706, rolnych 352, umysłowych 2.218. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 27.621 bezrobotnych.

Sprawa urzędnicza.

P. wicepremjer Bartel w styczniu b. r. przerwał dyskusję i rozważania w sprawie regulacji poborów urzędników państwowych, wywołane postulatami przedstawicieli urzędniczych organizacyj zawodowych, oświadczeniem, ***że Rząd nie może pójść poza przyznanie doraźnych dodatków, a rozwiązanie sprawy uposażeń urzędników należeć będzie do przyszłego Sejmu.***

Wskazawszy więc rzeszom urzędniczym wyraźnie na ścisły związek wyborów parlamentarnych z upragnioną przez urzędników podwyżką płac i wypłaciwszy im w okresie wyborczym 40-procentowy dodatek w dwu ratach, Rząd sprawę tę odłożył aż do zebrania się nowego Sejmu.

Wobec tego, że nowoobrane ciała parlamentarne jeszcze w bieżącym miesiącu rozpocząć mają obrady, pora przypomnieć i wydobyć znów tę palącą kwestję.

A że to istotnie kwestja paląca, o tem wie każdy, znający cośkolwiek stosunki. Wiadomą jest rzeczą, że ustawa uposażeniowa właściwie nie obowiązuje. Od czasu zniesienia ruchomego mnożnika płace stanęły w miejscu, mimo, że koszty utrzymania wzrosły niepomiernie. Sporadycznie przyznawane dodatki nie mogą wypełnić wzrosłych w międzyczasie różnic. Panujący obecnie system remuneracyjny jest częstokroć niesprawiedliwy i krzywdzący. Sumy remuneracyjne przyznawane są niektórym tylko urzędom, przedewszystkiem skarbowym. Następnie, najczęściej otrzymują remuneracje urzędnicy wyżsi „za kierownictwo", podczas gdy urzędnicy średni i niżsi, ci najbardziej potrzebujący, wychodzą z kwitkiem.

Urzędnicy cierpią ten stan. Niemniej niezadowolenie wzrastające nieustannie stwarza w szerokich masach urzędniczych nastroje, w najwyższym stopniu niepożądane w tej sferze ludzi, służących państwu. Nie jest to atmosfera, sprzyjająca dobremu wypełnianiu obowiązków. Nie będzie i nie może również pracować wydatnie dla urzędu i państwa ten, który dla zdobycia niezbędnych środków do życia dla siebie i rodziny trudzić się musi pozaurzędową wytężającą pracą zarobkową. A takich jest bardzo wielu.

Tymczasem Polska potrzebuje stanu urzędniczego o wysokiem poczuciu godności, któryby, stanowiąc znaczną część inteligencji miejskiej, stał na wysokim poziomie kulturalnym. Będzie to mogło nastąpić, gdy zniknie troska o minimum egzystencji, gdy kupno dobrej książki, czy też biletu do teatru nie będzie dla średniego urzędnika, jak dzisiaj, luksusem, gdy da mu się czas i możność do rozszerzenia wiadomości fachowych i pogłębiania wykształcenia.

Sejm powinien zrozumieć, że dalsze odsuwanie załatwienia tej sprawy równa się lekceważeniu organizmu państwowego, jakim są urzędnicy. Organizm słaby i anemiczny państwa nie utrzyma. Pamiętać należy, że jedynie światłe i zwarte zastępy urzędników pozwoliły Francji w XIX. wieku wyjść cało z wszystkich rewolucyj i wstrząśnień.

Polsce potrzebny jest niezbędnie wykształcony uświadomiony narodowo, materjalnie zaspokojony stan urzędniczy.

Jest to pierwszorzędnej wagi postulat państwowy i kulturalny. Ci co państwo stawiają na szczeblu najwyższym, nie powinni znać ważniejszej kwestji w chwili bieżącej. Sprawa znajduje się obecnie w rękach Sejmu.

P. S.

Sukces polski na Łotwie.

WYWIAD Z ŁOTEWSKIM WICEMINISTREM-POLAKIEM J. WIERZBICKIM.

Wiceminister spraw wewnętrznych w rządzie łotewskim, poseł polski p. J. Wierzbicki, udzielił współpracownikowi „Tygodnika Polskiego" wywiadu w sprawie wytycznych polityki obecnego rządu łotewskiego w stosunku do mniejszości narodowych, a ludności polskiej w szczególności.

— Jakie warunki zastrzegła sobie frakcja polska, wstępując do obecnej koalicji rządowej?

— Nie będą wchodził w szczegóły — odparł p. wiceminister Wierzbicki — stwierdzę tylko, że zapewniliśmy sobie rozwój oświaty polskiej drogą powiększenia sieci szkół polskich. Fundusze na ten cel będą wyznaczone z ogólnych sum budżetowych. Zastrzegliśmy sobie także poparcie dążeń naszych do proporcjonalnego korzystania z sum specjalnych funduszu kulturalnego.

— Czy p. minister uważa rezultaty wyborów do samorządów powiatowych za pomyślne dla ludności polskiej?

— Uważam wynik wyborów za świetny. Prawie 90 proc. wyborców poszło do urn z całą świadomością, niemal bez żadnej agitacji wiecowej. Odnieśliśmy zwycięstwo, którego bardzo poważne skutki dadzą się odczuć w najbliższym czasie w życiu samorządów powiatowych. Powiat Illukszański obrał członkiem zarządu powiatowego jednego Polaka z ogólnej liczby dwuch, co wywołało zadowolenie wśród ludności polskiej i zarazem ból w redakcji „Jaunakas Zinas". Także i powiat Dyneburski wybrał jednego Polaka do powiatowej komisji rewizyjnej i będzie miał także Polaka członkiem zarządu wybranego z listy socjalistycznej za pomocą głosów polskich. Wyniki wyborów do samorządów gminnych nie są jeszcze dokładnie wiadome, ale z tych danych, które mamy, możemy już stwierdzić, że liczba naszego przedstawicielstwa nigdzie się nie zmniejszyła, lecz przeciwnie zwiększyła.

— Jakie są widoki na zwiększenie frakcji polskiej w przyszłych wyborach do sejmu.

— Chcę wierzyć, że ludność polska wykaże jeszcze większe zainteresowanie i świadomość narodową w przyszłych wyborach do sejmu. Gdyby wszyscy Polacy głosowali na listę polską, mogłoby do sejmu wejść 3 polskich posłów. Ale że to trudno osiągnąć, więc chyba pozostanie liczba obecna

Prawa mniejszości polskiej w Niemczech

a położenie Niemców w południowym Tyrolu.

POS. BACZEWSKI DEMASKUJE W SEJMIE PRUSKIM OBŁUDĘ WŁADZ I OPINJI NIEMIECKIEJ.

W sejmie pruskim w dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty wygłosił dłuższe przemówienie poseł mniejszości polskiej w Niemczech Baczewski, który, nawiązując do kampanji prasy niemieckiej w sprawie mniejszości niemieckiej w Tyrolu i do mowy Mussoliniego, która wywołała tak wielkie oburzenie w prasie i opinji publicznej w Niemczech, oświadczył, że **ludność polska i inne mniejszości narodowe w Niemczech bynajmniej nie są przez Niemcy traktowane inaczej, niż rzekomo ma być traktowana mniejszość niemiecka w Tyrolu.**

Prasa niemiecka i opinja publiczna Niemiec — oświadczył poseł Baczewski — nie ma żadnego moralnego prawa oburzać się na rzekomy ucisk Niemców w Tyrolu, skoro Niemcy traktują u siebie mniejszości narodowe w taki sam sposób. Jeszcze w roku 1925 posłowie prawicowi w sejmie pruskim odpowiadali na zarzuty posła Baczewskiego, iż potępiają oni politykę rządu pruskiego wobec ludności polskiej, ponieważ polityka ta jest niedość konsekwentną i nie dość ostrą.

Mówca **przypomniał politykę Prus wobec Polaków przed wojną,** przytaczając ustawę wywłaszczeniową, sprawę szkolną i t. zw. ustawę kagańcową, zakazującą używania języka polskiego na zebraniach, i oświadczył **że taka sama polityka wynarodowienia i ucisku, prowadzona jest w dalszym ciągu w zmienionej tylko formie zewnętrznej.** Głównemi narzędziami tego wynarodowienia i ucisku są dzisiaj **bojkoty gospodarcze i ucisk ekonomiczny.**

Porywnywując skargi prasy niemieckiej na zarządzenia włoskie w Tyrolu z sytuacją mniejszości narodowej w Niemczech, przypomniał poseł Baczewski, że t. zw. italizowanie nazw mniejszości tyrolskich ma swój odpowiednik w germanizacji, stosowanej przez rząd pruski w Prusach Wschodnich. Niemal codziennie **pruski minister spraw wewnętrznych zatwierdza różne przemianowania miejscowości polskich w Prusach Wschodnich.** Ostatnio miasteczko Margrabowa przemianowane zostało na Margrafenstadt. Jeżeli Niemcy się skarżą na przenoszenie urzędników narodowości niemieckiej z Tyrolu w głąb Włoch, to to samo dzieje się i w Prusiech.

Wskażcie mi panowie — mówił poseł Baczewski — **choć jednego urzędnika polskiego na terenie zamieszkałym przez mniejszość polską.** Przed 3 laty było tam jeszcze kilku nauczycieli Polaków, dziś wszyscy oni już zostali przeniesieni na teren zachodni. Słusznie żąda ludność niemiecka w Tyrolu i duchowieństwo katolickie **aby tamtejszym dzieciom niemieckim udzielano nauki religji w języku ojczystym.** Ale wszystkie te protesty Tyrolu nie będą mogły znaleźć oddźwięku i zrozumienia w świecie, dopóki duchowieństwo niemieckie w Niemczech, a przedewszystkiem duchowieństwo katolickie nie podniesie protestu i nie zażąda, aby **dzieciom polskim w Niemczech udzielano nauki religji również w ich języku ojczystym. Na 150.000 dzieci polskich w Niemczech zaledwie 2.000 dzieci, a więc 1 proc. tylko uczy się religji po polsku.**

Jeśli prasa niemiecka nazywa słowa Mussoliniego brutalnemi, to metody pruskie, stosowane do mniejszości narodowej w Niemczech, są jeszcze brutalniejsze — oświadczył pos. Baczewski. My, mniejszości narodowe w Niemczech, my, **Polacy w Prusiech, żądamy tylko tego, co mają Niemcy w Polsce. To nam zupełnie wystarczy.**

Przemówienie zakończył pos. Baczewski oświadczeniem, że Polacy chcieliby mieć nadzieję, że afera tyrolska uczyni sprawę traktowania mniejszości narodowych w Niemczech sprawą aktualną. Jeśli tego dokona, to może przyczynić się do pomyślniejszego załatwienia sprawy mniejszości na całym świecie.

— Dajcie nam prawa kulturalne, prawa, które nam się należą, a będzie to **poważnym krokiem do pojednania** między narodami.

W odpowiedzi na przemówienie pos. Baczewskiego **zabrał głos** przedstawiciel pruskiego **ministerstwa** oświaty, dyrektor ministerjalny Trendelenburg, który **wystąpił** przeciw zarzutom pos. Baczewskiego, jakoby mniejszość polska w Niemczech była wynaradawiana i uciskana. Dyrektor Trendelenburg ze **swej strony** starał się udowodnić, że to **właśnie** w Polsce usiłują wynarodowić dzieci niemieckie.(!) Zakończył oświadczeniem, że rząd pruski będzie się starał nadal jak dotąd(!) pracować nad poprawą(!) prawnej i faktycznej sytuacji mniejszości narodowych w Prusiech.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. z Kowalskich Haliny Ryppowej

odprawione będzie nabożeństwo żałobne w dniu 21 marca r. b. o godzinie 9-ej rano w kościele parafjalnym w Nowym Sielcu na które zapraszają krewnych, znajomych i koleżanki jej

1697 RODZICE I BRAT.

Zapisujcie się do PMS.

Jest we mnie jakiś smutek...

Jest we mnie jakiś smutek,
nieznany, tułaczy,
jak cień, się za mną wlecze,
i nie wiem, co znaczy.....,

Wpośród śmiechu, znienacka
na oczy mi spada,
i na sercu podstępnie
kamieniem mi siada.....

Jest we mnie jakaś tęskność,
ogromna, nieznana,
i na serce mi spada,
dziwnie nieczekana...

w skrzydła tuli mi duszę
podstępnie i zdradnie,
wpośród śmiechu, na serce
znienacka mi spadnie.....

Lita Matusewiczowa.

Sosnowiec.

Nasz dział radjowy.

33 OPERY TRANSMITOWANE PRZEZ RADJO W STYCZNIU B. R.

Kierownictwo programowe wszystkich europejskich stacyj radjowych stara się jaknajbardziej urozmaicić swe programy i dawać abonentom audycje, postawione na wysokim poziomie. Jedną z atrakcyj, cieszących się dużą popularnością wśród radjosłuchaczy, są transmisje oper, dokonywane przez stacje wprost z teatrów. Europejska statystyka transmisji oper, nadawanych w ciągu stycznia, wykazuje 33 opery, które transmitowane były z różnych teatrów całej Europy, niebrak nawet wśród nich Moskwy i Kowna. Jak wiadomo, polacy radjosłuchacze mają możność wysłuchiwania przynajmniej raz na tydzień opery, transmitowanej bądź to z teatru katowickiego, bądźto z poznańskiego. Sprawa transmisji z warszawskiego teatru wielkiego, będzie prawdopodobnie już w najbliższym czasie załatwiona ku zadowoleniu radjosłuchaczy polskich.

PROGRAM

na niedzielę 18 marca b. r.

KATOWICE.

10.15 — Nabożeństwo z katedry poznańskiej.

12.00 — Sygnał czasu, hejnał, komunikaty.

12.10 — Uroczysty obchód imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego organizowany przez Ligę Mocarstwowego Rozwoju Polski (transm. z filharmonji).

. Część I) — 1) Zagajenie uroczystości — prof. Antoni Sujkowski, 2) przemówienie okolicznościowe gen. Romana Góreckiego, 3) Chopin: Polonez A-dur — wykona orkiestra. 4) Młynarski: „Pieśń o Komendancie, Niewiadomski: „Siwy konik“ — odśpiewa p. Ignacy Dygas. 5) Lud. Różycki: „Bolesław Śmiały“ poemat symfon. — odegra orkiestra. 6) Jerzy Braun: Wiersz „Bawiliśmy się spokojnie“ — wypowie p. Buczyńska.

Cześć II. — 7) Szereg utworów chóralnych —wykona chór „Harfa“. 8) Lechoń: „Piłsudski“ — wypowie p. M. Maszyński. 9) 3 pieśni żołnierskie — odśpiewa p. Korolewicz-Waydowa. 10) Noskowski: Marsz ks. Józefa Poniatowskiego — orkiestra.

14.00 — Odczyt rolniczy.

14.30 — Kazanie pasyjne.

15.15 — Koncert symf. z filharmonji z udziałem solistów: Anny Seidler Peche (śpiew) i młodocianego skrzypka Władzia Wochniaka.

17.20 — Rozmaitości.

19.10 — Odczyt: wrażenia z Afryki Półn. wygł. prof. Fajans.

19.35 — Odczyt p. t. „Na gruzach Starej Kartaginy“ — wygł. p. Zrębowicz.

20.00 — „Bery i bojki“ — prof. Ligoń.

20.30 — Koncert wspólny stacji warszawskiej i wileńskiej 1) Głazunów: Sonata fortepianowa b-moll, wykona p. Z. Jeśmian. 2) Ipolitow-Iwanow: Suita kaukaska — wykona orkiestra. 3) Grieg: Ballada — g-moll na fort. odegra p. Jeśmian. 4) Grieg: Wiosna — orkiestra.

22.00 — Sygnał czasu, Komunikaty.

22.30 — Koncert z kawiarni „Atlantic“.

Bunt mężczyzn przeciw tyranji kobiet.

KRAJ W KTÓRYM RZĄDZĄ CÓRKI EWY. — KOBIETA MOŻE MIEĆ KILKU MĘŻÓW. — ORGANIZATOR „UNJI MĘSKIEJ“ PODNIÓSŁ SZTANDAR WALKI. — ORYGINALNY ALE PEWNY SPOSÓB WYMUSZENIA NA KOBIETACH USTĘPSTW.

Niezwykła, a nader doniosła wiadomość dochodzi z Pekinu. Oto na wielkiej przestrzeni kontynentu azjatyckiego **wybuchł bunt mężczyzn przeciw uciemiężeniu ich przez kobiety.**

Ziemią tą jest kraina ograniczona podniebnemi górami Himalaji, rządzona przez mądrych lamów Tybet.

Lamowie sprzymierzeni z kobietami, **ujarzmili mężczyznę, jak silne pracowite zwierzę, z którego wysiłków korzystają pospołu.**

O upośledzeniu, jakiemu podlega w Tybecie mężczyzna, zdamy sobie najlepiej sprawę, jeśli przytoczymy choćby kilka najważniejszych ustępów z odezwy, wystosowanej przez przywódców męskiego ruchu emancypacyjnego do wszystkiego przedstawicieli swej płci:

Ojcowie i bracia!

Oddawna już cierpimy pod jarzmem kobiet. Uważają nas one za woły, lub konie robocze.

Trudno wyliczyć akty zbrodnicze w stosunku do nas: **Kobieta może mieć kilku mężów: porzucać ich i brać nowych podług upodobania.**

Pod rządami kobiet pracujemy dzień i noc, a one korzystają z owoców naszej pracy, podczas gdy nam nie dają nawet dostatecznego pożywienia. Jeśli nie zarabiamy dość dużo, opuszczają nas i porzucają jak **niewolników.**

Kobiecie wolno wychodzić za mąż, ile razy się jej podoba, my musimy pozostać wdowcami; w razie śmierci żony, a nawet jeśli narzeczona umrze przed ślubem, narzeczony nie ma prawa się już ożenić z inną, a jedynem, co mu pozostaje, jest dać sobie ogolić głowę i zostać bonzem.

Tych kilka przytoczonych wyjątków z odezwy wystarczy, aby europejczyka napełnić zdziwieniem, że rodzaj, bądź co bądź silny, trwał w takich niemożliwych warunkach. Ale rozwiązanie tej zagadki jest zawsze jednakowe: siła istniejącego ustroju, który się przyjmuje jako stan naturalny i konieczny.

I byłyby może niewiasty dalej niepodzielnie rządziły w Tybecie, gdyby w swej żądzy zysków nie wysyłały swych mężów poza granice kraju.

Jeden z nich, nazwiskiem Amuki, jako handlarz skór został wysłany przez żonę aż do odległej prowincji Czeczuan. Wrócił stamtąd po dwuch latach, ale jakże odmienny. Podczas swojej podróży patrzał i widział, że w innych prowincjach mężczyzna jest stroną rządzącą, a kobieta jemu podległa.

Przez dziesięć lat po powrocie pracował nad obudzeniem świadomości swoich współziomków, aż oto teraz wystąpił na czele Unji męskiej, która na swoim sztandarze wpisała: „Precz z tyranją kobiecą“.

Unja żąda zniesienia polyandrji; kobiety i mężczyźni mają równe prawa małżeńskie, jak też w równej mierze korzystają z prawa własności i z dochodów, płynących z pracy męża.

Unja zwróciła się do Dalaj Lamy o opiekę i poparcie. Ale lamowie stanęli po stronie kobiet. Wskutek tego przyszło do walki między armją kobiecą i męską. Jakkolwiek mężczyźni okazali się w walce fizycznie silniejsi, wobec oporu ze strony rządu nie uzyskali legalnego uznania swych praw.

W tej obieży uciekli się do oryginalnego sposobu wymuszenia na kobietach ustępstw.

Oto nie mniej ni więcej odmówili spełniania obowiązków małżeńskich.

Ten środek okazał się skuteczniejszy nad siłą pięści, gdyż rząd wysłał swoich delegatów celem pertraktacyj ze stroną przeciwną.

O czem wielu ludzi nie wie

Wielu ludzi nie wie, że człowiek mruga oczyma 11.000 razy dziennie,

że w kiszce grubej posiada człowiek około 120 miljonów nieszkodliwych bakteryj,

że w Anglji każdy, kto bez powodu zaalarmuje straż ogniową, płaci karę 15 funtów szterlingów,

że góra lodowa tylko w dziewiątej części wystaje z wody, ponieważ na każdy metr kubiczny lodu nad wodą musi być 8 kubicznych metrów lodu pod wodą, aby utrzymać równowagę,

że rój pszczół składa się w normalnym stanie z 600 — 1000 trutni, królowej i 20 — 50.000 robotnic,

że ziarnka słonecznika są tak lekkie, że używa się ich do wyrabiania pasów ratunkowych,

że wytrzymałość dachu miedzianego oblicza się na 300 lat conajmniej, podczas kiedy dach cynkowy musi być reperowany po 20 latach,

że przed wojną obliczano cały zapas radjum na 240 gramów. Cena za 1 gram radjum wynosiła wtedy około 100.000 dolarów. Dzięki odkryciu radjum w okręgu Kongo (Afryka) spadła cena radjum na 70.000 dolarów za gram.

KSIĄŻKA O MASONERJI.

W Niemczech pojawiła się książka p. t. „Zniszczenie masonerji przez odsłonięcie jej tajemnic“ pióra znanego z wojny światowej generała niemieckiego Ericha Ludendorffa. Książka ta osiągnęła niebywałe powodzenie, obecnie bowiem drukuje się już 21-y tysiąc. Zawiera ona bogaty materjał o masonerji, czerpany z prac drukowanych byłych masonów oraz z materjałów dostarczonych — jak powiada autor — „przez pewną tajną organizację, istniejącą w łonie masonerji“. Poniżej podajemy najbardziej charakterystyczne rewelacje ujawnione przez gen. Ludendorffa.

Na wstępie książki mówi autor, co uważa za **tajemnicę masonerji.** Jest nią jej żydowskość, Masonerja jest dziś organem żydów, dążącym do zaprowadzenia wszechwładztwa żydów nad światem i do wciągnięcia w orbitę swych działań jak najwięcej nieżydów. Jak wiadomo obok masonerji do której należą razem żydzi i chrześcjanie, istnieje masonerja czysto żydowska, B'nei Brith. Ona to jest żydowską władzą dla całego świata, ona czuwa nad polityką państw i działalnością politycznych partyj poszczególnych narodów. W skład jej wchodzi również 300-u członków tajnego rządu żydowskiego, o których mówią protokuły mędrców Syonu. Kierownictwo masonerji znajduje się w Nowym Yorku, tutaj również przebywa owych 300 członków tajnego rządu żydowskiego. Dwie te instytucje przenikają się wzajem najzupełniej.

Ludendorff ujawnia dalej **historję i organizację masonerji w Niemczech.** Jest ona dla nas mniej interesująca. Stwierdzić jednak wypada ol [illegible] organizacji, opanowanej przez żydów u naszych sąsiadów z zachodu. Charakterystyczne jest, że niemieckie loże chrześcjańskie, które przyjmują tylko wychrzczonych żydów, dopuszczają do udziału w ich pracach także żydów niewychrzczonych.

Liczba masonów wynosi w Stanach Zjednoczonych, nie licząc lóż czysto żydowskich, 3 miljony, w Anglji kilkaset tysięcy, w Niemczech 80 tysięcy. Siłę ich stanowi to, że są oni, jak wiadomo, wszędzie, przenikają wszystkie związki polityczne, gospodarcze, religijne zawodowe, narodowe, studenckie, wojskowe, kobiece. „Wszyscy Bracia całej ziemi tworzą jedną wspólną lożę“. Tak mówi pisarz masoński. Autor książki robi uwagę jak łatwo jest dzięki takiej organizacji żydowskim kierownikom związku przenikać go i kierować lożami.

Tezy swojej autor dowodzi głównie przez wgłębianie się w symbolikę masońską. Przytacza to, co pisze w jednem z wydawnictw B'nei Brith z 1902 r. członek Bnei Brith, dr. Gustaw Karpeles: „Idea masońska wyszła od żydów; słowa i symbolika są przeważnie wzięte z hebrajskiego“.

Wiadome jest zresztą powszechnie, jaką rolę w obrzędach masonerji odgrywa świątynia Salomona. Gen. Ludendorff zwraca uwagę na to, że do dziś świątynia Salomona jest uosobieniem żydowskiej państwowej potęgi, symbolizuje zatem w całej pełni owo dążenie do religijnego, politycznego i gospodarczego poddania wszystkich narodów pod władzę zwartego i skupionego żydowstwa. Podczas gdy na niższych stopniach masonerji (stopień ucznia i czeladnika Loży Jana) mówi się aspirantowi o doskonaleniu rodzaju ludzkiego, to przy przyjęciu na stopień mistrza w tejże loży odczytuje się im opowieść o budowie świątyni Salomona, historji tajemnego słowa „Jehowa“ (I. H. W. H.) i mistrza budowniczego Abdonirama, który życie poświęcił ale tajemnicy nie zdradził. Owego to Abdonirama nazywają masoni często ojcem.

Im wyższe są jednak stopnie masonerji, tem bardziej Salomon, jako symbol, usuwa się w cień, ustępując miejsca Noemu. Masoni nazywają się często Noachidomi, synami Noego, którzy wypełnić mają jego przykazania. O Noem mówi nie tylko Biblja, ale również Talmud. Znajdujemy tam pierwsze z owych przykazań Noego. Jest niem „**posłuszeństwo żydowskiej zwierzchności i Jehowie**“.

W Talmudzie mówi się również wiele o różdżce Arona. Tą różdżką Mesjasz, którego żydzi oczekują, pobije, gdy przyjdzie, 70 ludów i odda je pod władzę 71-go, żydowskiego. Różdżka Arona, która jest, jak wiadomo, tą różdżką, którą Mojżesz wywiódł żydów z ziemi Egipskiej i którą potem zatknięta w ziemię, zakwitła biało i czerwono, uosabia w masonerji używana często w symbolice akacja, zwana też inaczej „drzewem o białych i czerwonych kwiatach“.

Źródłem symboliki masońskiej jest także Kabała. Kabalistycznym np. znakiem, przynoszącym szczęście, jest sześcioramienna gwiazda Dawida, występująca, jako symbol, na wyższych stopniach masonerji, gdy na najniższych zastępuje ją pięcioramienna gwiazda sowiecka, którą znajdujemy również w Kabale.

Przykładów takich przytacza autor bardzo wiele. Kogo interesuje kwestja wzajemnej solidarności masońskiej, formuły licznych przysiąg, obrzędy masońskie i t. p., ten znajdzie w książce Ludendorffa wiele informacyj w tym względzie. Z przytoczonych przez siebie szczegółów Ludendorff wyciąga zawsze argumenty na rzecz swojej tezy. Podaje np. formułę przysięgi, która mówi o „**zemście dokonanej, gdy zajdzie potrzeba i gdy mi ją nakażą moi zwierzchnicy, nawet zbrojną ręką**“. Czy to za brak chęci do udoskonalenia rodzaju ludzkiego mścić się będą masoni mieczem? — zapytuje autor.

W innej formule przysięgi znajduje się taki ustęp:

„**Depcę nogami królewską koronę, nie jako symbol pewnej formy rządu, ale jako wyobrażenie brutalnej i nieodpowiedzialnej siły. Depcę nogami papieską tjarę, nie jako symbol wiary, religji, czy pewnego kościoła, ale jako obraz pychy i kłamstwa, które ludzi wiążą strachem i zabobonem**“.

Autor robi w tem miejscu uwagę i „jest rzeczą naturalną, że tekst przysięgi masońskiej nie potępia wszelkiego rządu, skoro żydzi chcą stworzyć żydowską monarchję światową, że nie potępia również wszelkiej wiary i religji, skoro chcą narzucić **ludom wiarę w żydowskiego Jehowę.**

Sensacyjna ale interesująca książka gen. Ludendorffa rzuca wiele światła na rolę jaką masonerja odgrywa w życiu narodów. Minęły czasy uważania masonerji za „wymysł“ lub „bajki“ i dzisiaj jest poprostu rzeczą elementarnej uczciwości w życiu publicznem branie w rachubę faktu **politycznego, jakim jest masonerja.**

Em.

Ballada o szczęściu.

Koledze St. Arnoldowi.

Tam, gdzie najgęstszy, ciemny bór
Duma w listowia chrzęście,
Wśród niebotycznych, śnieżnych gór
Rodzi się ludzkie szczęście.

Taką przynajmniej przyniósł wieść
Słowik nucący, ptak-przybłęda,
Być może po to, by nas zwieść...
I stąd o szczęściu jest legenda.

Mówiono, że wśród złotych gwiazd
Po mlecznej drodze w noc przelata,
Lub, że w rodzinnym cieple gniazd
Radość całego wznieca świata.

Mówiono, że ktoś, kiedyś, gdzieś
Zobaczył szczęście w wiosny tchnieniu
Że już niejedną naszło wieś
W dziatek niewinnem ich spojrzeniu.

Że schodzi, kiedy morze głów
Ogarnie marzeń słodkość cicha.
Są tacy, którzy twierdzą znów,
Że mieszka wiecznie w celi mnicha.

Inni dowodzą, że cud ten
W pieśni natchnionej im łopoce,
A inni znowu, że gdy sen
Zamknie powieki w jasne noce.

A zaś Wszechmądra Wieczność, Bóg
Ot, tak rozwiązał tę zawiłość,
Iż rozpiął cudnej tęczy łuk
I nadał szczęściu imię Miłość.

Niech nikt nie wierzy, by ktoś żył
W szczęściu za serca swego bramą.
Trzeba coś kochać z całych sił,
A szczęście ludzkie przyjdzie samo.

K. Ćwierk.

ŻYCIE MUZYCZNE

Koncert chóru kozaków dońskich

W KATOWICACH.

Koncert kozaków dońskich należy mierzyć zupełnie inną skalą oceny, niż zwykłe produkcje artystyczne. Wieczór ten nie był bowiem koncertem, ale był raczej **pokazem folklorystycznym.** Dlatego te właściwości chóru, któreby pod względem artystycznym należało podnieść i uznać, były właśnie słabemi stronami zespołu. Tak np. pewien stopień dynamicznej ogłady chóru, choć był zupełnie skromny i prymitywny — zaliczyłbym do słabostek zespołu; raził może jako coś niestylowego.

Program wieczoru składał się bowiem z samych utworów ludowych, scharmonizowanych i ułożonych na chór... tak sobie, też zupełnie prosto i ludowo. Utwory oddawane przez kozaków nie wymagały zatem artystycznego opracowania, ale raczej realnej, wiernej i szczerej reprodukcji.

Pozatem była większa liczba pieśni śpiewana solowo, przy akompanjamencie chóru. W takim wypadku interpretacja zależna jest tylko od solisty. Przyznam się, że w produkcjach tego typu raziła mnie obecność dyrygenta. Zdaje się, że funkcja jego jako kierownika chóru, choć może przy próbach jest doniosła — na podjum była zbyt nikła i trochę raziła śmiesznością. Jestem pewien, że ci sami kozacy, zaśpiewaliby te same pieśni równie dobrze bez dyrygenta, kłusując na koniach.

Mówiąc otwarcie, chór nie mógł zaimponować ani swemi wartościami artystycznemi i kulturalnemi, ani nawet swym materjałem głosowym, jak większość chórów rosyjskich, lecz wzbudził pewne zainteresowanie swą szczerością i swem otwartem, bez pretensjonalnem przyznawaniem się do swej ludowej prymitywności.

Utwory wykonane przez zaspół z nad Donu odpowiadały swym stylom wartościom samego chóru: były one naogół tym surowcem, z którego wielkie duchy rosyjskiego narodu ukuły swą własną kulturę umysłową (w tym wypadku muzyczną). Porównania między oryginalnością, przejawiającą się w rytmach i dźwiękach kozackich pieśni, śpiewanych przez chór, a między duchem wielkich arcydzieł rosyjskiej literatury muzycznej są bezsprzecznie bardzo zajmujące i pouczające.

Podczes produkcji kozaków było można spostrzec, że największe talenty muzyczne Rosji karmiły się na owych monotonnych rytmach wojskowych pieśni kozackich, że ssały swe siły z smętnych legendowych śpiewów. Eksponaty dońskich kozaków pokazały nam ów surowy zaczyn, z którego powyrastały genjalne pomysły Mussorgskiego, Rimskij-Korsakowa, Głazunowa, Borodina i w wielkiej mierze Czajkowskiego.

Nie dziwię się, że wzbudziły zainteresowanie.

Kto zna muzyczną literaturę Rosji wzbogacił się na koncercie chóru dońskich kozaków o niejedną myśl, o niejedno spostrzeżenie i wrażenie. Nadzwyczajnego entuzjazmu, jaki wzbudził chór nie umiem sobie jednak w żaden sposób wytłomaczyć.

Zdaję sobie sprawę z tego, że słuchaczy, którzy mogli porównywać surowy folklor rosyjskich pieśni kozackich z artystycznemi formami tego folkloru — arcydzieł muzyki rosyjskiej nie mogło być wielu. Gdyby natomiast zaliczyć do nich wszystkich, co się entuzjazmowali śpiewem kozaków, musiałbym stwierdzić, że owo zrozumienie i zainteresowanie dla kultury rosyjskiej wydaje mi się trochę dziwnem wśród społeczeństwa o którem wiem z doświadczenia, że nie lubi się zajmować swą własną twórczością muzyczną, że nie pielęgnuje i nie zna skarbnicy swej własnej pieśni ludowej, a o swoich kompozytorach pamięta tylko w zależności od nastroju i humoru.

Zaręczam, że słyszałem wiele wieczorów polskiej pieśni ludowej, wdzięczniej wykonanych i sumienniej opracowanych, któremi się zainteresowało tylko kilku zapaleńców. Pozatem i echa po tych skromnych produkcjach nie było, mimo, że stały pod względem folklorystycznym na równej płaszczyźnie z pieśniami kozaków, a artystycznie je przewyższały.

F. Sachse.

Imieniny marsz. Piłsudskiego

OBCHODY W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

W dniu dzisiejszym we wszystkich ośrodkach Polski a także w naszem Zagłębiu odbywają się uroczyste obchody imienin marszałka Józefa Piłsudskiego, prezesa Rady ministrów.

Porządek obchodów w poszczególnych miejscowościach Zagłębia Dąbr. podaliśmy już szczegółowo, dziś zaznaczymy tylko, że poważnym dorobkiem dzisiejszych uroczystości i jutrzejszych (w samym dniu św. Józefa) będzie inicjatywa wybudowania w Zagłębiu Dąbrowskiem sierocińca im. marsz. Piłsudskiego.

W uzupełnieniu dotychczasowych komunikatów podajemy niżej program uroczystości w Czeladzi, a mianowicie: w niedzielę o godz. 8 min. 40 zbiórka wszystkich szkół, stowarzyszeń, organizacyj i korporacyj na placu ćwiczeń strażackich, skąd wymarsz do kościoła w Czeladzi na uroczyste nabożeństwo, po nabożeństwie defilada i przemarsz ulicami miasta do strażnicy, gdzie pochód zostanie rozwiązany; o godz. 7 min. 30 wiecz. uroczysta akademja w sali klubu na Saturnie. Odczyt i część koncertowa, prof. Kozłowski (skrzypce), p. Dolężanka (śpiew), koncert orkiestry Towarzystwa przemysłowego „Saturn", koncert orkiestry symfonicznej Towarzystwa „Oda", śpiew chóralny T-wa „Oda" i Strzelca, deklamacje. W poniedziałek o godz. 10 rano poranki dla młodzieży szkół powszechnych.

W poniedziałek 19 bm. w kościołach sosnowieckich zostaną odprawione uroczyste nabożeństwa dla młodzieży szkół średnich i powszechnych. Dla młodzieży szkół powszechnych o godz. 9 rano, szkół średnich o godz. 10. Po nabożeństwach odbędą się w kinie „Zagłębie" dwa poranki dla młodzieży szkół powszechnych: o godz. 10 i 12. Wstęp na poranki bezpłatny, program poranków opracowało nauczycielstwo.

Sprawa emigracji na roboty rolne.

ROBOTNICY Z ZAGŁĘBIA WYJEŻDŻAJĄ BARDZO CHĘTNIE.

Od pewnego czasu wzmógł się znacznie ruch emigracyjny na roboty rolne do Prus. Przed państwowym Urzędem pośrednictwa pracy w Sosnowcu oczekują tłumy robotników na okazję dostania się na roboty rolne, które wśród zainteresowanych mają swoją wcale niezłą opinję.

Mówimy o okazji, gdyż warszawskie władze centralne uważając o**kreg sosnowieckiego Urzędu pośrednictwa pracy za wybitnie przemysłowy,** zezwoliły na pominięcie Urzędu przy rekrutacji robotników rolnych, oddając **ich na łup t. zw. „przewodników.** Dzieje się to w ten sposób, że robotnik rolny, dawniej pracujący w Prusach, porozumiewa się ze znajomym właścicielem majątku i wysyła mu listę **osób, chcących wyjechać do Prus na roboty. Listę ta przechodzi przez centralę robotniczą w Niemczech i Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu otrzymuje do wiadomości już gotową imienną listę kandydatów na wyjazd zagraniczny.**

Rekrutacja więc jest w rękach przewodników, którzy za zaangażowanie do robót polnych w Prusach każą sobie płacić robotnikom **do 20 zł. od osoby.** Ma to również i tę złą stronę, że **emigracja robotników sezonowych bynajmniej nie zmniejsza liczby bezrobotnych,** korzystających z zapomóg państwowych, gdyż przewodnicy dobierają sobie ludzi według swego upodobania, nie zaś zgodnie z polityką państwową, prowadzoną na rynku pracy.

Do okręgu Urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu należą następujące powiaty: **Będziński, Zawierciański i Olkuski.** Gdy istotnie powiat Będziński jest wybitnie przemysłowy, to pow. Zawierciańskim i Olkuskim znalazłoby się wielu bezrobotnych robotników rolnych, **których wysłanie zagranicą byłoby celowe z punktu widzenia regulowania stosunków na rynku pracy.**

Jak zaznaczyliśmy, robotnicy **rolni** bardzo chętnie emigrują zagranicę, szczególnie zaś do Saksonji, **gdzie za godzinę pracy akordowej otrzymują do 30 fenigów, czyli około 60 gr. i ordynarję.** Urząd emigracyjny wykluczył **9 majątków w Prusach** z możności korzystania z pracy robotników rolnych, w majątkach tych bowiem robotnicy byli źle traktowani. Dotąd z Zagłębia i najbliższych okolic wyjechało na roboty polne **229 osób.**

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

18 NIEDZIELA

Dziś Gabryela.
Jutro Józefa. Ob.
Wsch. słońca 5 m. 44.
Zach. „ 17 m. 45.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Wachlarz Lady Windermere"

Kino „Oaza" — „Orły wojenne".

Kino „Sfinks" — „Przekleństwo wojny" (Ogień i miłość).

Kino „Momus" — Markietanka Legji Cudzoziemskiej.

× **CHARAKTERYSTYCZNE PRZYPOMNIENIE.** Wobec dekretu „Prawo o ustroju sądów powszechnych", które do pewnego stopnia stanowi o czasowem zawieszeniu niezawisłości sądownictwa w ostatnim marcowym numerze „Przeglądu Sądowego" zamieszczono artykuł p. t. „Na pożegnanie sędziowskiej niezawisłości". W tym samym „Przeglądzie Sądowym" z lipca 1917 roku było zamieszczone sprawozdanie zarządu głównego Zrzeszenia sędziów i prokuratorów, odbytego w dniach 11 - 12 czerwca 1917, na którem to posiedzeniu zarząd Zrzeszenia w składzie 32 najwybitniejszych przedstawicieli polskiego sądownictwa powziął uchwawłę następującej treści: „Przypomnieć sędziom, członkom Zrzeszenia, iż nie są podwładni starostom lub wojewodom, nie powinni więc do ich rąk składać urzędowych życzeń noworocznych, albo z okazji świąt państwowych, lecz do rąk kierowników sądów".

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Niedziela, dnia 18 b. m. „Wieszczka Lalek" (pop. o godz. 3.30).

Niedziela, dnia 18 b. m. „Cassanova" (wieczór).

× **ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ** ogłasza niniejszem konkurs na afisz artystyczny, mający na celu wywołanie odpowiedniego przychylnego stosunku osób, kierujących samochodami do dzieci i młodzieży szkolnej, przechodzącej przez ulicę, głównie w pobliżu szkół. Afisz ma być wykonany w 3 barwach i w odpowiednim artystycznem ujęciu przedstawiać grupę dzieci przechodzącą przez jezdnię i pojeżdżające samochody grożące niebezpieczeństwem dla dzieci. Prócz rysunku afisz zawierać ma odpowiednio ujęty napis następującej treści. „Kierujący samochodami miejcie litość nad nami". Format afisza 80 × 100. Termin składania prac konkursowych upływa z dniem 30 kwietnia. Obowiązuje godło na pracy i na zaklejonej kopercie; w kopercie umieścić należy kartę z nazwiskiem i adresem autora. Za najlepsze prace ustanawia zarząd główny 2 nagrody: I — 250 zł. i II — 150 zł. Prace nagrodzone stają się własnością P. M. S.

× **WIECZORNICA HARCERSKA!** Staraniem 1-szej zagłębiowskiej drużyny harcerskiej męskiej odbędzie się dnia 15 kwietnia 1928 roku w salach resursy dąbrowskiej, wielka wieczornica harcerska. Bogaty program wieczornicy wykonają sami harcerze. Po wieczornicy odbędzie się zabawa taneczna. Czysty dochód przeznaczony będzie na kolonje letnie drużyny

× **BĘDZIŃSKI ODDZIAŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO** urządza w niedzielę 18 bm. o godz. 11 rano ku czci swego Twórcy i Wodza poranek z programem urozmaiconym: deklamacje, śpiew, przemówienie.

× **ZNACZKI Z PODOBIZNĄ H. SIENKIEWICZA.** Min. poczt i tel. wprowadzi w najbliższym czasie pojedyncze kartki pocztowe ze znaczkiem 15-groszowym z podobizną Henryka Sienkiewicza. Odnośne rozporządzenie Min. poczt i telegr. ukaże się w jednym z najbliższych numerów Dz. U. R. P.

× **KURSY MODELARSTWA LOTNICZEGO.** Komitet okręgowy Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Zagłębiu Dąbrowskiem podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 1 marca b. r. zostały uruchomione kursy modelarstwa lotniczego pod kierownictwem prof. Dziobonia w następujących zakładach naukowych: W szkole przemysłowej w Zawierciu, w poniedziałki od godz. 13.30 do 14.30, oraz w gimnazjum męskiem w Zawierciu również w poniedziałki od godz. 16 do 17. W gimnazjum, męskiem zrzeszenia kupców w Będzinie w środy od godz. 16 do 17. W gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu w piątki od godz. 16 do 17 oraz w szkole technicznej kolejowej w Sosnowcu w piątki od godz. 18 do 19. Program kursów obejmuje: naukę modelarstwa, budowę modeli, teorję lotu, silniki lotnicze i wojnę lotniczo gazową. Nauka na kursach bezpłatna.

× **„SĄDY BOŻE".** W niedzielę dnia 18 marca b. r. sekcja sceniczna T. K. O. „Świt" urządza przedstawienie w sali polskich Związków zawodowych na Pogoni, na którem odegrany zostanie dramat w 4 aktach p. t. „Sądy Boże". Przedstawienie poprzedzi okolicznościowe przemówienie prof. K. Nawrockiego na temat „Piłsudski pierwszy marszałek Polski".

Komunistyczne.., gruszki na wierzbie,

KTÓRYCH ZAKOSZTOWAŁ P. GADACZEK Z CZELADZI.

Komuniści czeladzcy, podwyższając opłaty za ubój w rzeźni czeladzkiej, zastrzegli się, że podwyższenie opłaty nie będzie obowiązywało robotników, zabijających trzodę dla własnych potrzeb. Robotnicy sądzili, że tego rodzaju uchwała Rady zasługuje na najwyższe uznanie i naiwnie wierzyli w jej skuteczność.

Jak jednak wygląda zastosowanie takiej uchwały w praktyce, niech pouczy niżej przytoczony fakt. Niejaki Gadaczek, robotnik z Czeladzi chciał zabić niedużego prosiaka, a wiedząc, że jako robotnik ma „prawo" korzystać z ulg przy opłacaniu za ubój w rzeźni, udał się do „kompetentnych władz" z prośbą o wydanie odpowiedniego zaświadczenia, aliści oświadczono mu tam, że z ulg nie może on (Gadaczek) korzystać gdyż... robi wszystkie dniówki. Po takiem oświadczeniu Gadaczek podobno zaprzysiągł, że gdzie będzie mógł, tam będzie krytykował i oświetlał demagogję komunistów czeladzkich (autentyczne).

× **PRZECIWKO MACHEROM PODATKOWYM.** Przed kilku dniami zamieściliśmy okólnik Ministerstwa skarbu, dotyczący interwencji byłych urzędników skarbowych w urzędach skarbowych w sprawach podatkowych. Czy na terenie Zagłębia miała miejsce tego rodzaju interwencja, nie wiemy, natomiast donoszą nam, iż u nas zajmują się tym procederem zawodowi pośrednicy, czerpiący z tego źródła poważne dochody. Może w związku z okólnikiem Ministerstwa miejscowe urzędy skarbowe zwrócą na to uwagę i usuną niepożądane pośrednictwo, gdyż z uwagi na ciągłe przebywanie pośredników w lokalach urzędów i załatwianie przez nich różnych spraw podatkowych, powstają plotki, uwłaczające powadze instytucyj państwowych.

× **CZELADŹ A PAMNIK MICKIEWICZA W WILNIE.** Onegdaj odbyło się w Czeladzi organizacyjne posiedzenie komitetu budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie. Po dyskusji postanowiono urządzać na terenie Czeladzi odczyty propagandowe i imprezy dochodowe na budowę pomnika. W skład komitetu weszły wszystkie niemal organizacje i stowarzyszenia z Czeladzi, do zarządu ścisłego powołano pp.: Bujalską, Tajchmnaa, Tokarskiego, Kowalskiego Wł., kom. Bieńkowskiego, Wieczorka L. i przedstawiciela szkół powszechnych.

× **Z POSIEDZENIA ZARZĄDU.** Na piątkowem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca zatwierdzono projekt wiaduktu na ul. Piłsudskiego, postanowiono założyć tymczasowy wodociąg w celach przeciwpożarowych od cerkwi do ul. Modrzejowskiej i na ulicy Modrzejowskiej, zatwierdzono kilka planów budowlanych i podziału nieruchomości; dozorców miejskich, postanowiono zaliczyć do do pracowników umysłowych i ubezpieczyć. Wreszcie zatwierdzono umowę z Ministerstwem rolnictwa które wydzieliło Magistratowi 15 ha ziemi pod Olkuszem, w Pomorzanach pod budowę sierocińca.

× **ZJAZD GAZOWNIKÓW I WODOCIĄGOWCÓW.** W dniach 17, 18 i 20 maja b. r. odbędzie się w Katowicach zjazd gazowników i wodociągowców, polskich, połączony z walnemi zebraniami Zrzeszenia gazowników i wodociągowców polskich oraz Związku gospodarczego gazowni i zakładów wodociągowych. Komitet organizacyjny pod przewodnictwem L. Sikorskiego już roz począł prace przygotowawcze. Sekretarjat komitetu mieści się w ratuszu katowickim, pokój Nr. 52, wszelkich informacji udziela ponadto zarząd państwowych zakładów wodociągowych na Górnym Śląsku. W Katowicach, ul. gen. Zajączka 16 telef. 652.

× **ZWIĄZEK DROBNYCH KUPCÓW CHRZEŚCJAN** spółdzielnia z ogr. odpowiedzialnością w Sosnowcu przypomina swoim członkom, że ogólne walne zgromadzenie odbędzie się w dniu 18 marca rb. o godz. 2 popoł. w sali Banku Zagłębia. O liczne i punktualne przybycie prosz... członków zarząd.

Wielka Konkursowa Łamigłówka Świąteczna „Kurjera Zachodniego"

Chcąc dać naszym Czytelnikom miłą i pożyteczną rozrywkę, Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego" urządza „Wielką Łamigłówkę Świąteczną", która zakończy się

wylosowaniem wartościowych nagród

tuż przed samemi świętami Wielkanocnemi, t. j. we środę dnia 4 kwietnia b.r. Nasza łamigłówka polegać będzie na tem, że począwszy od dzisiejszego numeru „Kurjera Zachodniego", Czytelnik znajdzie w treści któregokolwiek artykułu redakcyjnego

pojedyńczy wiersz utworu znanego poety polskiego.

Wiersz ten łatwo będzie można znaleźć przy uważnem czytaniu „Kurjera Zachodniego", gdyż będzie on zupełnie wyroźnie skłócony z treścią artykułu, czy notatki redakcyjnej. Otóż z takich wierszy, które pojawią się oddzielnie i na wyrywki w poszczególnych numerach „Kurjera Zachodniego" od niedzieli 18 b. m. do niedzieli 1 kwietnia b. r., stający do naszego konkursu będzie mógł, wycinając je z dnia na dzień z poszczególnych numerów „Kurjera Zachodniego", ułożyć cały utwór poety we właściwym układzie, nakleiwszy wycięte wiersze na papierze. Po dopisaniu od siebie tytułu tego utworu i imienia i nazwiska poety,

prześle nam najpóźniej we środę 4 kwietnia godz. 7 wieczór

rozwiązanie w zamkniętej kopercie z podaniem swego imienia, nazwiska i dokładnego adresu, oraz z zaznaczeniem na kopercie „Łamigłówka Świąteczna". Przesłane dobre rozwiązanie daje prawo wylosowania wartościowych nagród, które będą rozdane w Wielki Piątek, dnia 6-go kwietnia b. r. Tu musimy wyraźnie jeszcze raz zaznaczyć, że odgadnięty utwór poety musi być odtworzony z wyciętych z „Kurjera Zachodniego" wierszy, które będą rozrzucone w treści redakcyjnej naszego dziennika od dziś 18 b.m. do 1 kwietnia. Dlatego do konkursu będzie mógł stanąć i o nagrodę ubiegać się

tylko Czytelnik „Kurjera Zachodniego".

DO ROZLOSOWANIA WYDAWNICTWO „KURJERA ZACHODNIEGO" PRZEZNACZA SZEREG CENNYCH ŚWIĄTECZNYCH NAGRÓD, M. IN. SZYNKI, TORTY, CUKRY itp.

Sądzimy, że szereg cennych nagród zachęci wszystkich naszych Czytelników do szukania — — — wiersza. — — —

Każdy zechce rozwiązać naszą Łamigłówkę Świąteczną

która — jak to się rzekło na początku — będzie dla szerokich kół naszych stałych Czytelników nietylko miłą, ale i b. pożyteczną rozrywką.

Dlatego trzeba już dzisiejszy numer „Kurjera Zachodniego" przeczytać bardzo uważnie, wyłowić umieszczony w treści redakcyjnej jeden wiersz przeznaczonego do odtworzenia utworu poetyckiego, wyciąć go i zachować, a ten sam proceder należy powtórzyć każdego dnia aż do niedzieli 1-go kwietnia b. r.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

× **W SPRAWIE OSOBISTEJ.** Od p. T. Baranowskiego, kierownika szkoły powszechnej nr. 2 w Dąbrowie, otrzymaliśmy z prośbą zamieszczenie list następujący: Redakcja „Głosu Zagłębia", nie zadawalając się mą odpowiedzią na łobuzerską napaść w art. p. t. „Kto tę zbrodnię popełnia?! w sarkastyczny sposób wymierzyła znów atak przeciwko mnie w nr. 19 swego pisma w art. p. t. „A cóż Pan na to powie, Panie kierowniku Baranowski"? w którym ironizując moją odpowiedź, twierdzi z maniackim uporem, że uczeń Wilczak w szkole mojej znajduje się, zarzuca mi niepedagogiczne przeprowadzenie dochodzenia w sprawie zdzierania afiszy. Wobec powyższego jeszcze raz stwierdzam, że ucznia Wilczaka w mojej szkole niema, co mogę potwierdzić dokumentami. Dalsze uwagi, dotyczące zasad pedagogiki, pozbawione sensu i elementarnego pojęcia o tym przedmiocie, pomijam milczeniem, gdyż trudno mówić ślepemu o kolorach.

× **POPISY CIĘŻKOATLETYCZNE.** Dziś, o godz. 6 popoł. w sali Ogniska w Dąbrowie, miejscowy siłacz p. J. Reroń urządza popisy ciężkoatletyczne oraz pokaz boksu i walki francuskiej. Między innemi, p. Reroń pokaże gięcie belki żelaznej na ramionach, a sztaby żelaznej w rękach. Bilety od 50 gr. do 2 zł. Połowę dochodu przeznaczone na miejscową L. O. P. P.

× **PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE W B. KLUBIE SIELECKIM.** Kółko dramatyczne Stowarzyszenia młodzieży polskiej przy parafjalnej Lidze katolickiej w Nowym Sielcu urządza dzisiaj przedstawieniu w b. klubie sieleckim. Odegrane zostaną: „Wezwanie Boże", dramat religijny w 1 akcie i „Dla szczęścia dziecka", obrazek życiowy w 3 aktach. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 6 popoł. Należy mieć nadzieję, że miejscowe społeczeństwo poprze godziwą imprezę młodzieży i zapełni salę po brzegi, tembardziej, że ceny miejsc są nader umiarkowane.

Nastroje wśród żydów

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Jak twierdzą w kołach sjonistycznych Zagłębia Dąbrowskiego, przedstawiciele sjonistów w Sejmie i w Senacie będą najściślej współdziałać z obecnym Rządem i wojdą w porozumienie z grupami popierającemi Rząd.

Poolej - Sjon (prawica) przeżywa obecnie wewnętrzny kryzys wobec niezadowolenia z powodu zblokowania się tej partji z P. P. S. Z tego powodu tarcia wewnętrzne zaostrzyły się tak dalece, że znany działacz tej partji Moszek Liberman z Sosnowca przeszedł do „Hitachduthu".

Również bundowcy są ze swych przywódców niezadowoleni, ponieważ ci wmawiali w członków „Bundu", że partja otrzyma mandat.

× **KONCERT W SOSNOWCU NA MACIERZ** W dn. 24 b. m. w sali gimn. Staszica, odbędzie się piękny koncert, dochód z którego przeznaczony na budowę domu dla Macierzy Szkolnej. Koncert wypełnią pierwszorzędni artyści: p. Wanda Mirowska, śpiewaczka, profesorka śpiewu, znana publiczności Zagłębia z estrady — niosła tu nieraz swój talent w ofierze na różne cele miejscowe, niestety, zbyt rzadko dająca się słyszeć od dłuższego czasu, a zawsze mile widziana, oraz p. Bolesław Wojtowicz, młody utalentowany pianista odznaczony na konkursie im. Chopina w Warszawie znany z licznych występów w Stolicy i z niejednego „tournee". Doniosły cel oraz wysoka wartość artystyczna koncertu niewątpliwie przyciągną publiczność, łaknącą rzetelnie artystycznych wrażeń.

× **WIECZÓR ARTYSTYCZNO - DRAMATYCZNY.** Staraniem Koła samopomocy uczenic żeńskiego seminarjum nauczycielskiego w Dąbrowie odbył się w sali kina „Kometa" wieczór artystyczno - dramatyczny o wielce urozmaiconym programie, gdyż oprócz popisów muzycznych i wokalnych były tańce oraz odegrana została sztuka ludowa p. t. „Łobzowianie". Mimo, iż był to pierwszy popis uczenic wspomnianej szkoły, całość wypadła doskonale i licznie zebrana publiczność darzyła wykonawców rzęsistymi oklaskami. Dzięki powodzeniu imprezy, koło samopomocy zdobyło pewną kwotę na swe cele.

× **REJESTRACJA SAMOCHODÓW.** Dnia 20 marca r. b. t. j. we wtorek przyjedzie do Sosnowca wojewódzka komisja samochodowa, celem przeprowadzenia na naszym terenie rejestracji samochodów. Komisja urzędować będzie w dniu 20 marca r. b. od godz. 9 rano w lokalu komisarjatu policji państwowej w Sosnowcu. Bliższych informacyj w tej sprawie może udzielić p. Kubalka. (Aleja 14, w Sosnowcu.

× **RZADKA UCZCIWOŚĆ.** Meryn Lejzor z Będzina (Stary Rynek 28) zgłosił się do komisarjatu policji w Czeladzi i zameldował, że nieznana mu z nazwiska ślązaczka z Siemianowic czyniąc u niego zakupy, zostawiła przez roztargnienie 38 zł. i 62 gr. Policja poszukuje właścicielki.

× **ZNÓW UPADEK Z LOKOMOTYWY.** W ub. piątek pisaliśmy o tragicznym wypadku maszynisty Władysława Budzeńskiego ze Strzemieszyc, który wyleciał z parowozu podczas biegu pociągu obok tunelu dietlowskiego w Sosnowcu, ponosząc śmierć. Obecnie mamy do zanotowania drugi podobny wypadek, który naszczęście nie zakończył się śmiertelnie. Mianowicie w czasie biegu pociągu towarowego na szlaku Strzemieszyce Rad. — Dąbrowa wyleciał z parowozu maszynista Modzelewski Wacław, doznając ogólnych obrażeń i rozbiciu głowy. Modzelewskiemu po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono do szpitala miejskiego na Pekinie.

× **PRZEJECHANA PRZEZ WÓZ.** Magdalena Filipek z Sosnowca, przechodząc ulicą Modrzejowską została najechana furmanką przez nieznanego woźnicę, doznając przytem ciężkich obrażeń. Filipek przewieziono w stanie groźnym do szpitala miejskiego na Pekinie.

× **KRADZIEŻE.** Czesławowi Kwoce, zamieszkałemu na kolonji Małe Zagórze skradziono z chlewa prosię i 11 kur. Poszkodowany oblicza swe straty na 200 zł.

Wygrane loterji państwowej.

8-my DZIEŃ CIĄGNIENIA.

W 8-ym dniu ciagnienia 5-ej klasy 16-ej loterji pastwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. — 115170.

5.000 zł. — 24571 115195.

2.000 zł. — 2575 4488 11911 45144 56911 74856 81140 107515 107562.

1.000 zł. — 15266 24212 32256 51659 58417 68997 69280 70177 74350 79805 100511 108105 111738 114245 115004 118922.

600 zł. — 7425 14946 29979 30059 30588 31455 37154 46895 49344 49739 53587 54353 54663 55129 65461 72076 76406 80085 97684 101804 106959 108810 110455 110459 114710 116599 117222 124170.

500 zł. — 736 17450 25859 26590 26881 31712 32858 34841 35244 37529 42871 46515 47951 49171 50941 60006 75309 86200 88946 96707 104148 113729 119850 125648 125713 125787.

400 zł. — 42 409 1145 1701 1859 2090 2407 4361 6594 8048 8172 10082 11152 13162 13947 15481 16474 16807 17310 17544 20408 21637 23588 23930 25194 26051 26273 26916 28091 29115 29389 30318 30487 30721 30991 31486 32891 35161 36746 37263 39487 39934 40720 41293 41349 41460 41465 41916 42689 42707 43228 43356 43814 43920 44089 46078 46289 46612 46663 50784 51604 51871 51997 52672 52906 54617 54992 55772 56273 56473 57043 57485 58393 58508 60786 60947 62636 63408 65426 65825 66490 66770 67277 67346 67379 68599 69935 69965 70266 71172 72562 75381 75955 76315 76720 77301 77686 78139 78495 78708 79086 79937 80081 80350 82372 82708 83215 83324 83651 84417 86326 87399 87491 87971 91570 92565 93310 94479 96232 97095 97888 97996 99301 100545 100790 101475 102096 102655 102821 103038 103297 103867 103923 104895 107093 108951 111075 111475 112341 112783 112991 113583 114877 115215 117446 117710 118328 118586 118946 119196 119977 121675 123723 124122 124129 124268 125474 126385 127205 128805 129727

× **POMYSŁOWY WOŹNICA.** U przedsiębiorcy Ciesielskiego, zajmującego się dostawą do mieszkań przesyłek pocztowych w Będzinie, służył woźnica Wincenty Kazula, zamieszkały przy ulicy Mydlice. Otóż Kazula od pewnego czasu zaczął z odwożonych interesantom paczek wyciągać różne drobiazgi, a przekonawszy się, iż uchodzi mu to bezkarnie, zaczął wyciągać z przesyłek coraz większe ilości towarów. Jeżeli kupiec nie mógł w otrzymanej przesyłce doliczyć się grzebienia lub pary skarpetek, puszczał to płazem, kiedy jednak zaczęły ginąć tuziny, wszczął się gwałt i o tajemniczem znikaniu towarów zawiadomiono policję, która wszczęła dochodzenie i wykryła sprawcę. W mieszkaniu Kazuli znaleziono mnóstwo wszelkiego rodzaju przedmiotów, wyciąganych z przesyłek pocztowych. Pomysłowego woźnicę osadzono pod kluczem i z całą pewnością nie będzie on już woził paczek pocztowych.

× **ŚMIERTELNE ZACZADZENIE.** W nocy z piątku na sobotę, w mieszkaniu kupca Moszka Fajnera przy ul. Łukasińskiego w Dąbrowie miał miejsce wypadek zatrucia czadem węglowym całej rodziny, składającej się z małżeństwa Moszka i Sury Fajner oraz 24 letnicj córki Gitli. W piątek wieczorem przed udaniem się na spoczynek, ze względu na zimne noce napalono w piecu. Kiedy nestępnego dnia nikt z mieszkania nie wychodził i. mimo dobijania się nikt nie odpowiadał, zawiadomiono policję, która po otwarciu drzwi ujrzała leżącą na łóżkach rodzinę w stanie nieprzytomnym. Wezwano niezwłocznie lekarza, któremu po długich zabiegach udało się przywrócić do przytomności małżonków, natomiast u córki Gitli ratunek okazał się bezskuteczny. Jak ustaliło dochodzenie, przyczyną wypadku była wadliwa budowa komina oraz zaniedbany stan tegoż, skutkiem czego dym z pieca nie mógł swobodnie wydostawać się nazewnątrz.

Odpowiedzi Redakcji.

NIEZNANA: M. i dr. Kozlowski w Sosnowcu, ul. Dęblińska.

Miłe złego początki, lecz...

JAK WYPRAWA PO ZŁOTE RUNO DO ZAGŁĘBIA ZAKOŃCZYŁA SIĘ... KRYMINAŁEM.

30-letni mieszkaniec Częstochowy Cyranowski Stanisław, obdarzony bujną fantazją, z braku innego zajęcia całe tygodnie spędzał na **głębokich rozmyślaniach**, których treścią było zdobycie majątku, a w najgorszym razie dostatniego utrzymania, oczywista **bez pracy.**

Po długotrwałych rozważaniach wymyślił widocznie coś... mądrego, gdyż pewnego dnia ubrał się w najlepszy garnitur, poczem do teczki, pożyczonej u kolegi, **nakładł jakichś papierów** i tak zaopatrzony, wyruszył **na zdobycie miljonów.**

Pomysł był drobiazgowo opracowany i Cyranowski, jako człowiek przezorny, uważał, iż karjerę trzeba zaczynać na obcym terenie. W tym też celu **przyjechał do Zagłębia**, gdzie podając się za kontrolera Izby skarbowej w Kielcach, zaczął odwiedzać sklepy, przeprowadzając kontrolę świadectw przemysłowych i rachunków. Kontroler miał dziwne szczęście, gdyż wszędzie znajdował coś nie w porządku, wobec czego wygłaszał najpierw stosowny monit, a następnie tonem kategorycznym zapytywał winnego, czy gotów jest odrazu **wyrównać różnice**, czy też ma być sporządzony protokuł, zaznaczając, iż w razie odesłania protokułu do Kielc, różnica z karą wyniesie 10 lub 20 krotnie wyższą kwotę. Ponieważ wykazywane różnice naogół nie były zbyt duże i wynosiły od 10 do 20 zł. kupcy, nie chcąc mieć zatargów i nieprzyjemności z władzami, dla świętego spokoju **płacili żądaną sumę.** Cyranowski wiedział, iż wiadomość o przybyciu tak „miłego" gościa rozchodzi się po mieście z błyskawiczną szybkością, to też chcąc kupców utrzymywać w ciągłej niepewności, ustawicznie **zmieniał teren**, przenosząc się z jednej miejscowości do drugiej.

Aliści w tak pięknie opracowanym, planie zdobycia majątku Cyranowski zapomniał o najważniejszej rzeczy, mianowicie o istnieniu policji, która z natury jest ciekawa i lubi się różnemi sprawami interesować. Kiedy policja dowiedziała się o ukazywaniu się tu i ówdzie **tajemniczego kontrolera**, rozesłała telefonicznie do wszystkich posterunków oraz komisarjatów ostrzeżenia, to też kiedy kontroler zjawił się na terenie Strzemieszyc, tam o nim już wiedziano i p. Cyranowskiego **odprowadzono z paradą na posterunek.** Do niedawna fałszywy kontroler sam jeździł a teraz jego wożą po różnych miejscowościach, celem ustalenia wysokości wyłudzonych pieniędzy oraz ilości oszukanych osób.

Tak więc niefortunnie zakończyła się wyprawa częstochowianina po złote runo do Zagłębia.

Za usiłowane zabójstwo sąsiada

4 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA Z POZBAWIENIEM PRAW.

(l) 40 - letni Wincenty Cieślik ze Strzemieszyc zasiadł onegdaj na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, obwiniony o usiłowane zabójstwo swego sąsiada, Antoniego Kobylańskiego.

Sprawa przedstawia się następująco: Osk. Cieślik wyjechał przed kilku laty zagranicę, gdzie bawił do początków 1927 roku. Gdy powrócił do kraju, dowiedział się, że jego żona, Bronisława w czasie, gdy przebywał zagranicą, weszła w bliską komitywę z Kobylińskim. Cieślik przebaczył żonie, **postanowił się jednak zemścić na sąsiedzie.**

Już najbliższej nocy po przyjeździe, trafiła się po temu okazja, Kobyliński bowiem, **starym zwyczajem począł pukać w okna mieszkania Cieślików.**

Cieślikowa oświadczyła mu, że nie wpuści go, przyjechał bowiem mąż.

Wtedy **Kobyliński począł tłuc szyby w oknach, poczem podnosząc z ziemi kamienie i kawały drzewa, ciskał je do wnętrza mieszkania, niszcząc meble.**

Cieślik, doprowadzony do wściekłości, **wyjął rewolwer i dał w stronę bezczelnego intruza 12 strzałów, wskutek czego Kobyliński odniósł ciężką ranę w lewe ramię.**

Na rozprawie oskarżony tłomaczył się, że działał celem odstraszenia pojanego sąsiada i nie miał zamiaru go zabijać.

Sąd jednak, na podstawie przewodu, doszedł do innego przekonania i skazał Cieślika **za usiłowane morderstwo na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw** i zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Rorprawie przewodniczył s. o. Sokólski w asyście sędziów Sadkowskiego i Salaka. Oskażał prokurator Kulej, bronił mec. Krzemuski.

Z Rady miejskiej w Zawierciu.

ANULOWANIE UMOWY Z ELEKTROWNIĄ OKRĘGOWĄ. — NOWY KOMITET ROZBUDOWY.—GALERJA MÓWIĄCA.—BURZA W SZKLANCE WODY.

Momentem najwięcej charakterystycznym na posiedzeniu Rady we czwartek był współudział galerji w obradach. Na posiedzeniach Rady naogół galerja świeci pustkami, bywa na niej najwyżej kilka osób. We czwartek galerja była całkowicie zapełniona a zachowanie się było tak niesforne, że potrafiło zakłócić spokój obrad. Przypuszczamy, że w przyszłości prezydjum zapobieżo tym nieporządkom.

Obrady rozpoczęła kwestja elektryfikacji miasta. Projekt umowy ze spółką „Sieci elektryczne" władze nadzorcze uznały w wielu punktach za niekorzystny dla miasta i zaleciły nowej Radzie przeprowadzić rewizję kontraktu. Wobec inwestycyjnych tendencji Min. robót publicznych i możliwości wzniesienia elektrowni własnej, która wedle zapewnień prezesa inż. Sowińskiego mogłałby dać miastu prąd już w listopadzie b. r., oraz ze względu na kategoryczne żądanie elektrowni małobądzkiej, honorowania projektu umowy — po dokonaniu rewizji jednogłośnie umowę z 10 maja 1927 r. anulowano.

Oczywista sprawa załatwiona w tej formie jest w dalszym ciągu otwartą i epilog jej znajdzie się prawdopodobnie na przewodzie sądowym, gdyż elektrownia ze swej strony wystąpi napewno o rekompensatę poniesionych strat.

Powtórną, dla względów formalnych, uchwałę pożyczki 370 tys. zł. na inwestycje drogowe — przeprowadzono jednogłośnie.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego komitetu rozbudowy, w którym wedle nowej ustawy zasiadać ma nie 12 jak dotychczas lecz 8 członków. Magistrat mianujący ślepy wprost; i choć z kijem, uderzył łbem w drzewo. połowę członków komitetu, delegował doń: prez. Klepę, rr. Banachiewicza, G. Bornsteina i Szwarca. Drogą tajnego głosowania powołano jako dalszych czterech: pp. Dębskiego, Góralczyka, Rooka i Szweja.

Dyskusję przybierającą chwilami ostry ton wywołała sprawa przyznania szczebli służbowych prezydentowi i vice - prezydentowi. Ławnik Pidwowski wniósł o przyznanie prezydentowi szczebla D w V kat. za 15 lat służby samorządowej i przygotowawczej oraz vice-prezydentowi szczebla C w VI kat. za 20 lat służby. Po dyskusji prezes Sowiński zarządził, wśród wrzawy na galerji, głosowanie wniosku o przyznanie szczebli. Obliczenie głosów, według którego padło 9 za a 8 przeciw przyznaniu szczebli — było mylnem, w rzeczywistości padło 13 za a 8 przeciw, przy paru wstrzymujących się od głosowania. Niezależnie od tego rr. Ciechomski i Wojciechowski wnieśli o zaprotokułowanie nieprawomocności uchwały, po pierwsze ze względu na niewystarczającą większość (9 na 22 obecnych radnych), po drugie, ponieważ oparto się na wniosku magistratu, a nie komisji.

Następny wniosek wywołał burzę w szklance wody, przez nieścisłą redakcję punktu obrad na zaproszeniach radzieckich. Napisano tam:

„uchwalenie kosztów przeprowadzki prezydenta zgodnie z art. 19 rozporządzenia z dnia 17 września 1927 roku (Dz. Ust. Nr. 92 z r. 1927 poz. 826)"

Gdyby miało być „zgodnie" to należałoby wypłacić prócz kosztów przewozu mebli i 75 proc. trzymiesięcznej pensji prezydenta. Tak wniosek rozumiejąc, sprzeciwił mu się r. Wojciechowski. Prezes Sowiński wyjaśnił, że chodzi o uchwalenie wypłaty 850 zł., za przewóz wagonu z Kutna do Zawiercia i prosił o zaniechanie nad tem dyskusji, lecz jedynie wypowiedzenie się rzeczowe za lub przeciw wnioskowi. R. Ciechomski wniósł ostry **protest przeciwko tamowaniu normalnego przebiegu** rozpraw i **wypowiedział się** za niewypłacaniem zwrotu kosztów. Przy wrzawie i okrzykach **na galerji**, bezładną dyskusję zamknięto decyzją odesłania wniosku do rozpatrzenia komisji finansowo - budżetowej i na tem posiedzenie zakończono.



Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — Zmartwychwstanie.

× ŻYCZENIA DLA MARSZ. PISUDSKIEGO składane przez instytucje państwowe i społeczne na ręce przedstawiciela Rządu, przyjmować będzie starosta zawierciański w dniu 19 bm. od godziny 11 do 13.

× ZWYŻKA CEN. Na ostatniem posiedzeniu komisji cennikowej, w związku z tendencją zwyżkową w różnych miejscowościach Polski, spotkano się z żądaniem podniesienia cen ze strony kupców mącznych i piekarzy. Po sprawdzeniu telefonicznem cen w okolicy i odmiennej konjunktury handlowej na przednówku, wobec niemożności utrzymania cen na dotychczasowym poziomie ustalono cenę mąki żytniej na 64 gr. i chleba na 37 gr. za 1 kg.

× Z MAGISTRATU. Na wezwanie Banku Gospodarstwa krajowego udają się do Warszawy: prez. Klepa i wiceprezydent Mróz na konferencję co do rozdziału kredytów inwestycyjnych dla miast, która odbędzie się 19 bm.

Na posiedzenie wojewódzkiego komitetu opieki społecznej udaje się do Kielc ławnik G. Bornstein.

× SĄD OKRĘGOWY W ZAWIERCIU. Od wczoraj zasiada w Sądzie pokoju w Zawierciu Sąd okręgowy z Sosnowca na sesji U. K. w składzie przewodniczącego sędziego Kłodnickiego i prok. Jewniewicza. W przyszłym tygodniu, przy pełnym składzie sądu rozpatrywaną będzie m. in. sprawa pp. Pawłowskiego i Dymeckiego z Magistratu m. Zawiercia.

× POŻAR. Przedwczoraj na krańcach miasta pod lasem Hulczyńskiego wybuchł pożar w drewnianym domu, należącym do posterunkowego P. P. Stanisława Lepiarza. Mimo szybkiego ratunku, wobec braku dostatecznej ilości wody i dzięki wysuszonemu budulcowi, cały dom spłonął doszczętnie w przeciągu pół godziny. Wyratowano jedynie część mebli. Ofiar w ludziach i inwentarzu nie było. Poszkodowany ocenia swe straty na kilkanaście tysięcy złotych. Powód pożaru dotychczas nie jest ustalony, jednak może zachodzić ewentualność podpalenia przez zemstę za wykonywanie obowiązków służbowych przez post. Lepiarza, który jest znany jako bezwzględny służbista. Pożar wywołał w mieście duże wrażenie, na miejscu wypadku zgromadziły się tłumy ludności.

Kronika Olkuska.

× Z POSIEDZENIA WYDZIAŁU POWIATOWEGO W OLKUSZU. W dniu 16 bm. odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego pod przewodnictwem p. starosty Stamirowskiego, na którem uchwalono m. in. nabyć budynek państwowy po b. komorze celnej w Niesułowicach na własność Sejmiku za sumę zł. 11.200. Jak wiadomo, w budynku tym, użytkowanym od szeregu lat urządzony jest krowy sierociniec dla przeszło 30 dzieci-sierot i prowadzony pod opieką p. Z. Okrajniowej; przyznać jednorazową subwencję na budowę szkół powszechnych w Przybysławicach, gm. Minoga i w Łanach Wielkich, gm. Żarnowiec po 1500 zł. dla każdej szkoły; pozatem przyznano subwencję jednorazową w wysokości 500 zł. dla ochronki T-wa dobroczynności w Olkuszu.

× NOWE KINO I SALA TEATRALNA. Zawiązała się w Olkuszu spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, która ma na celu wybudowanie przy ul. 3 Maja w Olkuszu specjalnego budynku z salą teatralną i kinem. Przedsiębiorstwo to ma nazwę „Orzeł" (kino-teatr). Akt rejentalny zawarty został między pp. inż. Guzerą, Izdebskim, Kuligami i Zmysłem z Olkusza. Budowa odpowiedniego gmachu, wartości przeszło 100 tys. zł., rozpocznie się już w maju rb. tak, aby sala i kino było uruchomione na zimę roku bieżącego.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZMNIEJSZYŁO SIĘ O 174 OSOBY.

Stan bezrobocia na terenie P.U.P.P. Sosnowiec w okresie od 11 do 17 b. m. przedstawiał się następująco: w Sosnowcu było **3911 bezrobotnych, w Będzinie 1181, w Dąbrowie 1073, w Czeladzi 917, w gminie Olkusko - Siewierskiej 1027, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2564, w Rokitnie Szlacheckiem 419, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1354, w Ogrodzieńcu 511, w Bolesławiu 326, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 942. Ogółem było 14216 bezrobotnych**, z których zarejestrowanych w P. U. P. P. Sosnowiec 10870: mężczyzn — 9949, kobiet — 921. W okresie tym przybyło 113 bezrobotnych, w tem zwolnionych przez miejscowe zakłady pracy 104, przyjęto natomiast do pracy 297 bezrobotnych, zatem w porównaniu do poprzedniego okresu czasu **bezrobocie w ub. tygodniu na terenie P. U. P. P. Sosnowiec zmniejszyło się o 174 osoby.**

Częściowo bezrobotnych było 8355. Zatrudnionych przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było 223, z których w powiecie Będzińskim 205, w powiecie Olkuskim — 18.

Z ustawowego zasiłku korzystało 4721 bezrobotnych pracowników fizycznych i 82 bezrobotnych pracowników umysłowych; z doraźnej pomocy: 4504 — fizycznych i 631 — umysłowych. **Ogółem zasiłki w ub. tygodniu pobierało 9939 osób, w tem 714 bezrobotnych pracowników umysłowych.**

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kryzys przemysłu włókienniczego w Łodzi

Przemysł włókienniczy w Łodzi przeżywa obecnie bardzo poważny kryzys.

Składy fabryczne, jakoteż składy hurtowników są wypełnione po brzegi a wskutek nadprodukcji, obroty są minimalne.

Fala protestów weksli powiększa się z dnia na dzień.

Należy zauważyć, że produkcja łódzkich fabryk włókienniczych dochodzi już do rozmiarów przedwojennych, natomiast konsumpcja wewnętrzna i eksport uległy zmniejszeniu.

Ostatnio eksport nasz jest poważnie zagrożony, a to wskutek rozbudowy fabryk w krajach, do których znaczne ilości naszych towarów były kierowane przedewszystkiem do Rumunji i Jugosławji.

W ciągu ostatnich lat dość liczny zastęp przemysłowców włókienniczych z Łodzi i Białogrodu przeniósł się do Rumunji, zakładając tam szereg przedsiębiorstw własnych, albo do spółki z Rumunami.

W ten sposób powstał szereg większych i mniejszych zakładów przemysłowych, w których pracuje około 500 robotników i majstrów polskich. Ogólna zaś liczba tkaczów polskich w Rumunji dochodzi do 1000 osób.

Również w Jugosławji ostatnio zostało uruchomionych kilka fabryk włókienniczych.

Okoliczności te oczywiście powodują stałe zmniejszenie eksportu polskiego.

Kronika gospodarcza.

O UNIFIKACJĘ PRAWA GÓRNICZEGO. Dnia 21 bm. w Ministerstwie spraw wewnętrznych odbędzie się konferencja w sprawie projektu jednolitej dla całego państwa ustawy górniczej. Projekt ten miał być przeprowadzony w formie rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z mocą ustawy, jednakże z powodu nawału prac przygotowawczych nad innemi rozporządzeniami przeprowadzony zostanie w normalnej drodze ustawodawczej tj. wniesiony będzie do Sejmu. Projekt obejmuje 232 artykuły, które regulują i unifikują całość zagadnień górniczych na terenie Polski.

FABRYKI MYDŁA są dostatecznie zatrudnione. Odnosi się to przedewszystkiem do wielkich warsztatów, gdyż małe wytwórnie ze względu na silną konkurencję przechodzą do fabrykacji świec, krochmalu etc. Fabryki zaopatrują się w surowce i artykuły techniczne, potrzebne do produkcji, bądźto bezpośrednio w wytwórniach krajowych i zagranicznych, bądź też u wielkich hurtowników. Ceny głównych surowców kształtują się za 100 kg. w dolarach loco skład Warszawa następująco: łój techniczny australijski w dużych beczkach jasny — 22, australijski Hammeltalk biały w wielkich beczkach — 22.50, kalafonja francuska H. I. jasna w beczkach po 400 kg. tara 7 proc. — 11.75, bardzo jasna tara 7 proc. — 12.50, W. W. bardzo jasna — 13.25, kalafonja amerykańska H. I. jasna tara 20 proc. — 12.50. Zbyt wyrobów jest zadawalający. Sprzedaż odbywa się prawie wyłącznie na weksle od 3 do 6 miesięcy. Ruch w hurcie w marcu nieco się zwiększył. W detalu obroty dobre. Kupcy detaliczni otrzymują po swem ostatniem wystąpieniu przy rozprzedaży nieco wyższe rabaty.

NA RYNKU PRZĘDZY BAWEŁNIANEJ tendencja słaba, ceny wskutek zmniejszającego się wciąż zapotrzebowania uległy dalszej zniżce. Hurtownicy sądzą, że obecny brak ruchu stoi w związku z okresem przejściowym i sezonem letnim, gdyż do wyrobu towarów letnich zużywa się zawsze mniej przędzy. Warunki płatności w fabrykach i u hurtowników, kredyt wekslowy, sięgający 5 miesięcy. Ceny najbardziej poszukiwanych numerów kształtują się następująco. Za 1 kg w centach amerykańskich: 24 — 1 osnowa — 79, 31 — 1 osnowa w paczkach 89, nici 32—2—98. Ceny powyższe rozumiane są przy pokryciu gotówkowem. Przy pokryciu wekslowem dolicza się odpowiedni procent.

NA RYNKU DROŻDŻY ruch słaby. Obecnie czynnych jest 14 drożdżowni, których łączna zdolność produkcyjna wynosi około 21.500.000 kg. rocznie. Faktyczna jednak produkcja, dostosowana do zapotrzebowania wewnętrznego wyraża się ilością około 7.000.000 kg. rocznie, co stanowi zaledwie około 30 pr. zdolności wytwórczej. Konsumcja drożdży w Polsce jest bardzo mała, gdyż wynosi zaledwie około 0.27 kg. rocznie na głowę ludności, podczas, gdy w pństwach zachodnich mniej więcej 1 kg. na głowę. Niski stan spożycia drożdży w Polsce tłumaczy się poziomem kulturalnym ludności, zwłaszcza wiejskiej, która do wypieku chleba używa zamiast drożdży kwasu. Akcyza od drożdży wynosi zł. 1.25 od 1 kg. czyli rocznie wpływa do skarbu z tego źródła około 9.000.000 zł. Wyłączna sprzedaż wyrobów wszystkich fabryk krajowych prowadzi zrzeszenie producentów drożdży. Warunki płatności są indywidualne.

Wielką plagą dla polskiego przemysłu drożdżowego jest znaczny import drożdży czeskich, spowodowany niskiem cłem, wynoszącem w myśl traktatu handlowego dla Czechosłowacji o 40 proc. mniej, niż dla innych państw. Ponieważ pozatem ceny materjałów pomocniczych i surowców w Czechosłowacji są niższe, robocizna przeciętnie o 30 — 40 proc. tańsza aniżeli u nas, a przemysł czeskosłowacki prócz tego w mniejszym stopniu obarczony jest podatkami — kalkulują się drożdże czeskosłowackie taniej, i zalewając nasz rynek. Niezależnie od legalnego przywozu daje się zauważyć w pasie pogranicznym wielki szmugiel drożdży obcych. Przemysł krajowy wysuwa jako główny postulat — użyczenie mu przez państwo należytej ochrony celnej. Postulat ten jest szczególnie obecnie aktualny wobec rokowań o traktat handlowy z Niemcami, gdzie przemysł drożdżowniczy, podobnie jak w Czechosłowacji, pracuje w znacznie łatwiejszych warunkach, aniżeli w Polsce.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 17-3.

AKCJE: Bank Dyskontowy 137.75 — 138.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 148.00—147.00, Bank Przem. Lwow. 107.00, Spiss 162.50, Cukier 75.00—75.50, Lilpop 40.50, Modrzejów 45.00, Ostrowieckie 83.50, Pocisk 11.00, Rudzki 54.50 Starachowice 64.75—64.00—64.25, Zieleniewski 160.00, Haberbusz 173.00, Spirytus 59.50.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i trzy czwarte, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.49 i trzy czwarte—43.49 i pół, Paryż 35.09, Wiedeń 125.50, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.12, Szwajcarja 171.69, Holandja 358.75, Dolarówka 5 proc. 70.75 — 72.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 56.25—56.75, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut utrzymana.

BŁĘDNE KOŁO.

— Dlaczego pan nie wraca do domu?
— Bo żona mnie wyrzuciła?
— Za co?
— Bo nie wracam do domu.

Z SALI SĄDOWEJ.

ECHA 10-LECIA Z. S. S. R.

(l) W początkach listopada ub. r. policja zagłębiowska w przewidywaniu, że komuniści będą obchodzić „uroczystość" 10-lecia istnienia Z. S. S. R. roztoczyła baczną obserwację.

Jakoż w Będzinie, jednej z listopadowych nocy, patrol policyjny natknął się na podejrzaną parę żydowską którą zatrzymał celem wylegitymowania. Okazało się, że byli to: 22-letni Hersz Lewkowicz i 20-letnia Dora Naparstek. Ponieważ Lewkowicz był już karany za komunizm rokiem twierdzy, policja aresztowała zarówno jego, jak i towarzyszkę, tem więcej, że oboje podejrzani byli o należenie do związku młodzieży komunistycznej.

W czasie rewizji osobistej znaleziono przy nim wielkich rozmiarów czerwony sztandar, owinięty dokoła drzewca. Na płachcie widniały napisy, wykonane czarnym tuszem: „Niech żyje 7 listopad!", „Niech żyje 10-lecie rewolucji rosyjskiej!", „Wojna wojnie!", „Niech żyje K.P.P. i Z. M. K.!", „Niech żyje rewolucja chińska!".

Zarówno Lewkowicz jak i Naparstek znani byli policji, jako kolporterzy bibuły komunistycznej.

Onegdaj Lewkowicz i Naparstkówna zasiedli na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sąd, po przesłuchaniu świadków, przemówieniach prokuratora Kuleja i obrońcy mec. Landaua, skazał Lewkowicza na rok więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw, Naparstkównę zaś uniewinnił, wobec braku dostatecznych dowodów winy.

SKAZANIE ZŁODZIEJA.

(l) 20-letni Berek Moszkowicz, zawodowy złodziej, „operując" w dniu 21 grudnia ub. r. na dworcu w Sosnowcu, skradł Marji Gut z Królewskiej Huty portmonetkę, zawierającą 20 zł.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał złodzieja, karanego już kilkakrotnie za kradzieże, na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw.

UKRADŁ SZYNĘ.

(l) Stefan Jurgas (kolonja Czarne Morze gm. Olkusko-Siewierska) skradł na szkodę Tow. sosnowieckiego szynę żelazną, którą sprzedał Andrzejowi Hrabiemiu (kol. Czarne Morze).

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał złodzieja na półtora miesiąca więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat, pasera zaś na 2 tygodnie więzienia.

W KĄPIELI.

(l) Jakób Podasz kąpał się w dniu 31 grudnia ub.r. w łazience walcowni hr. Renarda w Sosnowcu.

Gdy po skończonem „koszerowaniu" zabrał się do wkładania odzienia, spostrzegł, że skradziono mu z kieszeni marynarki trochę pieniędzy.

Okazało się, że kradzież popełnił niejaki Jan Rudowski, zamieszkały na kolonji Walcownia.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał złodzieja na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lat.

Ze sportu.

OGÓLNE ZEBRANIE T. S. „VICTORIA". Dziś, o godz. 2 popoł. odbędzie się w szkole powszechnej im. A. Mickiewicza w Pogoni przy ul. Żytniej ogólne zebranie T. S. „Victoria" prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków. Gracze piłki nożnej, którzy jeszcze nie podpisali nowych zgłoszeń do Kieleckiego Z. O. P. N., będą mogli to uskutecznić na zebraniu. Ze względu na ważność uchwał, mających zapaść na zebraniu i wiele pilnych spraw, niezbędny jest jaknajliczniejszy udział w zebraniu członków Tow.

Z całej Polski.

FEDERACJA ANARCHISTÓW W POLSCE.

Ujawnione już zostało swego czasu przy jednym z przewodów sądowych istnienie Federacji anarchistów w Polsce. Obecnie napływają wiadomości, że rozwinęli oni pewną propagandę przy obecnych wyborach do ciał prawodawczych. Świeżo notuje „Głos Lubelski" fakt unieważnienia kartek głosów anarchistów w Lublinie. Włożyli oni do kopert przeszło 100 ulotek z wydrukowanemi na nich słowami: „Nasza walka nie w parlamencie, a na ulicy. Każdy stan dla siebie władzą. Federacja anarchistów w Polsce".

OLBRZYMIA AFERA OSZUSTÓW CZEKOWYCH.

Jak donoszą ze Lwowa, prokuratorja miejscowa wygotowała już akt oskarżenia przeciwko dr. Kolnikowi i towarzyszom oskarżonym o wystawienie czeków na Amerykę, nie posiadających pokrycia, których fikcyjnym wystawcą był zbankrutowany Bank Wzajemnego Kredytu. Kolnikowi zarzucane są oszustwa na ogólną sumę 1 miljona dolarów. Proces Kolnika rozpocząć się ma w maju.

SZPIEG I PROWOKATOR GROZI ROZSTRZELIWANIEM POLAKÓW.

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy odbyła się onegdaj rozprawa przeciw Kazimierzowi Gartholdowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz państw ościennych. Garthold przez długi czas przebywał w Rosji, gdzie zajmował się głównie prowokatorstwem. Wróciwszy do Polski otrzymał pracę przy budowie wąskotorowej kolejki, a następnie w zakładach przemysłowych w Toruniu. Tu zostaje aresztowany, ale z powodu braku dostatecznych dowodów winy zwolniony. Z Torunia przenosi się do Bydgoszczy, a następnie do Nakła, gdzie zostaje powtórnie aresztowany. Rewizja przeprowadzona w jego mieszkaniu ujawniła wiele materjału kompromitującego, z którego wynika, że uprawiał on szpiegostwo na rzecz Rosji i Niemiec. Sąd skazał go na cztery lata ciężkiego więzienia. Skazany wyraził się wobec jednego z świadków iż po odbyciu kary wróci do Rosji i za każdy rok więzienia rozstrzela tam stu Polaków.

UCIECZKA Z SALI SĄDOWEJ.

W dniu onegdajszym Sąd okręgowy w Częstochowie rozpatrzył sprawę niejakiego Aleksego Mszycy, który oszukał większą liczbę robotników rolnych w ten sposób, że werbował ich na roboty do Niemiec, wziął zadatki pieniężne, obiecując ich przeprowadzić przez zieloną granicę, a gdy grupa robotników przybyła do Częstochowy, Mszyca ulotnił się bez śladu. Aresztowany przez policję, stanął przed Sądem, który skazał go na 1 i pół roku więzienia. Po ogłoszeniu wyroku Mszyca niepostrzeżenie opuścił salę sądową i zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja wszczęła poszukiwania.

NIESAMOWITA ZBRODNIA GŁUCHONIEMEJ.

W Prusach koło Sambora popełnione zostało ohydne mężobójstwo, wśród niesamowitych okoliczności. Głuchoniema morderczyni 56-letnia J. Krzykowa, zadała śpiącemu mężowi 8 ciosów siekierą w głowę, poczem wywlókłszy trupa z łóżka, ukryła go w komorze z zamiarem rzucenia go po uprzątnięciu izby ze krwi na podłodze na tor kolejowy. Zbudzeni krzykiem mordowanego sąsiedzi, wywaźywszy drzwi, ujrzeli zbrodniarkę zmywającą krew spokojnie z podłogi. Porąbany Krzyk dawał jeszcze słabe oznaki życia. Motywy zbrodni są jakąś okropną tajemnicą. Ani na policji, ani w sądzie nie zdołano ustalić przyczyny, która pchnęła morderczynię do potwornej zbrodni.

OBURZAJĄCE PRAKTYKI GDAŃSKA.

Wielkie wzburzenie w gdańskiej kolonji polskiej wywołał drugi już fakt podstępnego aresztowania obywatela polskiego przez władze niemieckie. Przed niedawnym czasem policja gdańska aresztowała niejakiego Dziacha, którego wydano następnie władzom niemieckim w Królewcu, gdzie Dziacha skazano na 6 lat ciężkiego więzienia, za rzekome szpiegostwo. Obecnie w taki sam podstępny sposób aresztowano w Gdańsku b. urzędnika polskiej policji politycznej z Tczewa, Brandta, z zamiarem wydania go Niemcom. Szczęściem jednak o aresztowaniu tem dowiedział się generalny komisarjat Rzplitej Polskiej i zażądał od władz gdańskich wyjaśnień. Nie pozostawało więc senatorowi gdańskiemu nic innego, jak przyznać się do aresztowania p. Brandta pod pozorem stawienia oporu policji, w ten sposób jednak stało się niemożliwe wydanie go Niemcom, jak to było zamierzone.

Katastrofa księżyca.

LOSY ZIEMI, KSIĘŻYCA I RODU LUDZKIEGO W PERSPEKTYWIE 40-tu MILJONÓW LAT.

Amerykański przyrodnik S. Halda ne snuje w swej bujnej wyobraźni następujące przemiany, jakie — zdaniem jego — z biegiem czasu zajdą w przyrodzie i za wzorem Juljusza Verne'a, publikuje niektóre ze swych fantastycznych pomysłów.

Haldane wyobraża sobie, że żyje w roku 40.000.000 na planecie Wenus i z tego punktu obserwacyjnego opowiada ciekawe epizody z dziejów naszej „skromnej i małej" ziemi.

„Było to w r. 5.000.000.

Rodzaj ludzki stanął u szczytu potęgi. Przeciętny okres życia człowieka trwał mniejwięcej 3.000 lat. Olbrzymia cięść ziemi była sztucznie ogrzewana. Kontynenty zostały przebudowane. Usiłowania ludzkie wytężone były już tylko w kierunku rozwoju sztuki i muzyki. Zdołano usunąć nawet wszelkie uczucia bólu. Po czyniono również próby skolonizowania ludźmi innych planet. Dwie ekspedycje — a nie jedna, jak było u Verne'a — dotarły aż do księżyca i kartograficznie ustaliły jego powierzchnię. Niestety jednak ekspedycji tej nie udało się powrócić na ziemię.

Największem nieszczęściem był fakt, że księżyc przyciągał takie masy wody ziemskiej, że groziło to przekręceniem się ziemi. Gdy spotrzebowano już wszystkie zapasy węgla, do poruszania maszyn zużytkowano energję wodospadów, rzek, fal morskich i t. p.

Około roku 17.000.000 ziemia tak wolno poruszała się dokoła słońca, że długość dnia odpowiadała jednemu miesiącowi z roku 1926. Spostrzeżono również, że księżyc z niesłychaną szybkością zbliżał się ku ziemi, wskutek czego ludzie zaczęli myśleć o ratowaniu się przed grożącą katastrofą i po 284 nieudałych rzutach wylądowali na planecie Wenus.

Nowa kolonja ludzka na Wenerze przystosowała się naturnie do nieznanych jej dotychczas warunków atmosferycznych, przyczem odkryła i rozwinęła nowe zmysły. Ustaliwszy swój byt, ludzie z zupełnym spokojem i wielką ciekawością zaczęli przyglądać się nieuniknionej i zbliżającej się coraz bardziej katastrofie księżyca, który przebiegł już cztery piąte swej poprzedniej odległości od ziemi i wydawał się 25 razy większy od słońca. Cztery razy do roku podnosił on powierzchnię wód o 500 stóp a w końcu z wnętrza jego trysnął strumień rozżarzonej do białości lawy. W przeciągu trzech dni stary satelita ziemski zamienił się w pierścień powstały z zastygłej lawy i popiołu.

Ostatnie wiadomości, podane z ziemi na Wenus, doniosły, że cały pozostały tam rodzaj ludzki ukrył się pod powierzchnię skorupy ziemskiej."

Żywa pochodnia

LOTNICZKA PODDAŁA SIĘ „PRÓBIE OGNIOWEJ".

Doprawdy „próba ogniowa", przez jaką przeszła znana lotniczka francuska p. Zuzanna Biget świadczy o dużej odwadze tej kobiety, tudzież stanowi duży krok naprzód w rozwiązaniu zagadnienia: czy odpowiedni ubiór może uchronić pilota przed poparzeniem w razie pożaru samolotu? Chodziło o wypróbowanie kompletnego kostjumu lotniczego, uszytego z materji ogniotrwałej.

Doświadczenie przeprowadzono na poligonie w Vincennes. Dwie przyjaciółki p. Biget pomogły jej włożyć ubiór wełniany, na który wciągnęły następnie drugi, zrobiony z tkaniny podobnej do dzierganego b. gęsto srebrem płótna. Głowę osłonięto lotniczce beretem i przykryto szczelnie wielkim kapturem, na ręce zaś wsunięto rękawice z tejże srebrzystej materji. Cały „strój" wysmarowano następnie jakimś środkiem, przypominającym maść cynkową i zroszono lekko spirytusem.

Wśród wielkiego zaciekawienia obecnych przyjaciółka p. Biget próbowała ją „podpalić", jednak drżące ręce odmawiały zdenerwowanej kobiecie posłuszeństwa i zapałki gasły ciągle. Wówczas pewien widz-artylerzysta doradził potrzeć kilka zapałek równocześnie, „aby to wszystko prędzej poszło".

Rada była istotnie skuteczna. Buchnęły płomienie i objęły stojącą nieruchomo lotniczkę, zamieniając ją wkrótce w wielką żywą pochodnię.

— Czy cię nie parzy? spytała po chwili niespokojnie przyjaciółka.

— Jeszcze nie, odpowiedziała p. Biget.

Lecz po upływie 30 sekund wydała nagle okrzyk.

— Gasić! Gasić! odezwały się trwożne głosy.

Trzej żołnierze rzucili się z przygotowanemi kołdrami, owinęli niemi lotniczkę i położywszy ją na ziemi ugasili płonący ubiór. Okazało się na szczęście, iż dzielna kobieta nie odniosła żadnych poparzeń.

Jedna z obecnych pań wołała przez cały czas próby w największem przerażeniu:

— Przynieście gaśnicę!

I kto wie, czy nie miała racji. Wszelkie zabezpieczanie ubiorów lotniczych przeciw działaniu ognia wydaje się być mało skuteczne. W razie, gdy kabinę pilota obejmą płomienie, pozostanie mu i nadal, jak dotychczas, gaśnica — jako jedyny środek ratunku, jeżeli pominiemy spadochron i... skok w przestrzeń...

Spacer marynarza w żołądku ryby-olbrzyma.

DOŚWIADCZALNE POTWIERDZENIE PRZEZ PROFESORA PRZYGODY BIBLIJNEGO JONASZA.

Pismo święte mówi, że gdy na morzu powstała burza, prorok Jonasz, chcąc ratować wszystkich jadących przed burzą, rzucił się w otchłań wodną. Jonasza połknął wieloryb, a burza w jednej chwili ucichła.

Nauka współczesna dowodziła, że wprawdzie wieloryb ma duży żołądek, mógłby więc pomieścić człowieka z łatwością, lecz przełyk jego jest tak wąski, że zaledwie małe rybki przesunąć się tam mogą. Dowodzenie to poparła zresztą przykładami z życia wieloryba, o którym wiadomo, iż żywi się wyłącznie drobnemi rybkami.

Okazało się jednak, że w dowodzeniu tem tkwiły duże nieścisłości i że wieloryb naprawdę mógł połknąć Jonasza. Z taką tezą wystąpił pierwszy dyrektor wielkiego londyńskiego akwarium, a jednocześnie profesor zoologji, Boulenger.

Utrzymuje on, iż rybą, która połknęła Jonasza, był nie wieloryb ogólnie znanego typu, zamieszkujący strefy pod biegunem, lecz inny ssak, bardzo do wieloryba zbliżony, trzymający się na wodach południowych.

Ta ryba dochodzi do 27 metrów długości i posiada olbrzymią paszczę, wynoszącą około trzeciej części całej jego długości. A przełyk ma bardzo obszerny i przytem rozciągliwy, łatwo więc mogłaby połknąć Jonasza. Żołądek zaś tej ryby jest tak olbrzymi, że starczy tam miejsca na dwadzieścia osób.

Kiedyś udało się schwytać rybę tego właśnie typu, a w jej żołądku znaleziono rekina, mającego przeszło pięć metrów długości. Zazwyczaj ryba ta żywi się dużemi rybami.

Życie wykazało zresztą słuszność teorji prof. Boulengera, o czem świadczy potwierdzona przez powagi naukowe przygoda niejakiego Bartleya.

Bartley należał do załogi łodzi okrętowej wysłanej na polowanie na pokrewną wielorybowi rybę. W czasie polowania łódź się wywróciła i Bartley wpadł do wody. Bestję jednak mimo to dopędzono i zabito.

Ponieważ był to okaz olbrzymi, więc ludzie parę dni pracować musieli nad oczyszczeniem go. Dopiero pod koniec tej roboty zauważyli oni, że żołądek ryby dziwnie jakoś wyglądał. Przekrajano go coprędzej, a wtedy okazało się, iż w żołądku przechadza się ów Bertley, którego utonięcie już opłakano.

Cała skóra Bartleya zbielała zupełnie pod działaniem kwasu żołądkowego potwora morskiego, nerwy zaś na skutek przebywania w tym dziwnym więzieniu doznały bardzo silnego wstrząsu. Skóra zachowała tę białość aż do śmierci Bartleya, z choroby nerwowej jednak zdołał się z czasem wyleczyć.

W innym znowu wypadku podczas polowania na te ryby, urządzonego na wodach amerykańskich, schwytano olbrzymi egzemplarz. Ryba po zranieniu miała tyle jeszcze sił, że przegryzła łódź, w której siedziało kilku marynarzy; jednego z nich potwór połknął i poszedł z nim na dno. Że przysmak ten nie trafił mu do przekonania, dowodzi fakt, iż potwór wkrótce znowu ukazał się na powierzchni i całą zawartość podrażnionego żołądka szybko z siebie wydalił. Pośród całej gromady połkniętych ryb ukazał się też i ów marynarz, któremu się powiodło, bo nietylko ocalił życie, lecz kilka zaledwie minut spędził w żołądku olbrzyma.

Rzeczy ciekawe.

TEATROFOBJA AUTORA DRAMATYCZNEGO.

Nie można powiedzieć o p. Jerzym Kellym, bardzo znanym pisarzu amerykańskim, że grzeszy nadmierną ciekawością. Nie był nigdy w teatrze, nie widział żadnej swojej sztuki, granej na scenie, choć cieszą się one wielkiem powodzeniem zarówno w Nowym Jorku, jak i w innych miastach Stanów Zjednoczonych. Przebywanie w olbrzymich salach, wypełnionych publicznością, sprawia mu taką przykrość, iż zrezygnować musiał raz na zawsze z oglądania własnych nawet utworów. Z wartości zaś swoich sztuk zdaje sobie sprawę, czytając krytyki recenzentów, którzy, nawiasem mówiąc, nie szczędzą p. Kelly pochwał. Podobno aktorzy uwielbiają go, jest to bowiem jedyny autor, nie bywający na próbach i nie narzucający im swoich poglądów na styl gry...

W POGONI ZA SMUKŁĄ LINJĄ CIAŁA!

Do szpitala w Shrewburg przywieziono niedawno młodą kobietę, mającą wygląd szkieletu, waga jej bowiem wynosiła... 38 funtów angielskich! Doktór Urquhart zajął się bezzwłocznie dokładnem zbadaniem pacjentki, która jednak poza niebywałem wprost wycieńczeniem organizmu żadnych specjalnych zmian patologicznych nie zdradzała. Tajemnicę choroby wyjaśniła nieszczęśliwa kobieta, tłomacząc, iż w wieku lat 20 ważyła 112 funtów, co uważała za nadmierną tuszę i wobec tego postanowiła przeprowadzić odtłuszczające kurację, wypijając co rano łyżkę octu naczczo. Skutek przeszedł wszelkie oczekiwania...

C. 29/28 r.

WEZWANIE.

Sąd Pokoju w Będzinie wzywa obecnego posiadacza weksla na sumę 500 zł. wystawionego przez Firmę Gitman Richter w dniu 17 października 1927 roku, na zlecenie Firmy Hutterer i Feld w Katowicach, a płatnego w dniu 15 stycznia 1928 roku w Będzinie, by stawił się w tutejszym Sądzie w przeciągu dni 60, licząc czasokres od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania, przyczem ostatni dzień zgłoszenia jest 17-go maja 1928 roku i okazał posiadany weksel. Jeśli w ściśle oznaczonym czasie, posiadacz weksla nie zgłosi się do tut. Sądu i nie okaże wspomnianego weksla. Sąd wyda orzeczenie uznające weksel za umorzony (Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 listopada 1924 roku o prawie wekslowym Dz. Ust. R. P. Nr 100 z dnia 21 listopada 1924 roku.

Sędzia Pokoju ZIÓŁKOWSKI.
Sekretarz Sądu DŁUBAK.

1600

C. 831.8 r.

WEZWANIE.

Sąd Pokoju w Będzinie wzywa obecnego posiadacza weksla na sumę 500 zł. wystawionego przez Berka Monetę w miesiącu listopadzie 1927 roku na zlecenie AronaKona, by stawił się w tutejszym Sądzie w przeciągu dni 60, licząc czasokres od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania, przyczem ostatni dzień zgłoszenia jest 17-go maj 1928 roku i okazał posiadany weksel. Jeśli w ściśle oznaczonym czasie, posiadacz weksla nie zgłosi się do tut. Sądu i nie okaże wspomnianego weksla. Sąd wyda orzeczenie uznające weksel za umorzony (Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 listopada 1924 roku o prawie wekslowym Dz. Ust. R. P. Nr. 100 z dnia 21 listopada 1924 roku).

Sędzia Pokoju ZIÓŁKOWSKI.
Sekretarz Sądu DŁUBAK.

1599

RUBY M. AYRES. (Przedruk wzbroniony).

MIĘKKIE SERCE.

POWIEŚĆ.

16)

— Śliczny, panie pułkowniku. Burza zrobiła dużo dobrego.

— Dużo szkody, chce pan powiedzieć, odrzucił dość ostro gość. Powaliła mój najpiękniejszy wiąz i zniszczyła ogród. Nie widzę co z niej przyszło dobrego komu, czy czemu.

Shayle nie odpowiedział. Wiedział, jak łatwo było zaplątać się w gwałtowną dysputę z pułkownikiem, a wcale mu się to nie uśmiechało. Po chwili przysunął krzesło.

— Nie zechce pan pułkownik usiąść?

Ojciec Basi wstrząsnął głową.

— Nie, dziękuję. Wolę stać. Nie będę pana długo fatygował. Wstąpiłem tylko z interesem.

Shayle odetchnął z ulgą. A więc ta wizyta nie miała nic wspólnego z Basią.

— Jeżeli mógłbym się na co przydać..., zaczął.

Pułkownik Wye-Smith przekładał dźwięk swego głosu nad wszelkie inne dźwięki i głosy.

— Idzie o moją nową dzierżawczynię Bluszczowego Domku, ciągnął dalej. Nazywa się pani Elkin. Wynajęła odemnie Bluszczowy Domek na krótki termin, bo tylko na trzy lata. Z zasady nie zgadzam się na krótkie terminy — to bardzo niewygodna rzecz. Ale tak jej się tu nadzwyczajnie podobało i tak mnie usilnie prosiła! Wygląda najwiesem mówiąc na sympatyczną kobietkę.

Urwał i wpatrzył się w Shayle'a.

— Tak, rzekł głucho ten ostatni.

— Między innemi, powołała się na pana, kontynuował starszy pan. Mówi, że zna ją pan od lat dziesięciu. Czy to prawda?

— Najzupełniejsza, ale...

— To wszystko, czego się chciałem dowiedzieć. Dobrze jest mieć formalne referencje, chociaż jak już powiedziałem, wygląda na sympatyczną kobietkę. Spodziewam się, że jej tam będzie wygodnie. Doprawdy, bardzo jestem panu zobowiązany. Dowidzenia! — i odwrócił się z zamiarem odejścia.

Shayle towarzyszył mu do drzwi z cynicznym uśmiechem na ustach. Cała ta sprawa ubawiła go trochę, choć z drugiej strony był oburzony, na Lenę że odważyła się wspomnieć o ich długiej znajomości. Nie wyobrażał sobie, żeby pułkownik mógł przywiązywać wagę do jego orzeczeń i pod wpływem impulsu wprost mu to powiedział.

Pułkownik Wye-Smith odwrócił się i spojrzał nań krytycznym wzrokiem.

— Nic panu w szczególności nie mam do zarzucenia, Holway, z wyjątkiem pańskiej pustej kabzy, rzekł we właściwy sobie, bezceremonjalny sposób. — A nawet i to obchodzi mnie tylko o tyle, o ile wchodzi w grę moja córka. Pozatem, jeżeli ją pozostawimy na boku, to faktycznie nie żywię do pana żadnej antypatji.

Na pięknej twarzy Shayle'a ukazał się wyraz rozgoryczenia i szyderstwa. Ciemny rumieniec wystąpił mu na policzki.

— Doprawdy czuję się zaszczycony, rzekł gwałtownie.

Pułkownik włożył kapelusz.

— Ale cóż znowu! cóż znowu! rzekł pogodnie, choć z błyskiem w oczach. Lubię nazywać rzeczy po imieniu. Nie raz przekonałem się, że to najlepsza polityka. No, dowidzenia panu.

Poszedł.

O ile Basia wchodzi w grę! Shayle zaśmiał się gorzko. No, już więcej nie będzie wchodzić w grę, wcale, ale to wcale. Kobieta z Bluszczowego Domku, która pułkownikowi wydała się tak sympatyczną, skutecznie położyła raz na zawsze kres całej sprawie z Basią.

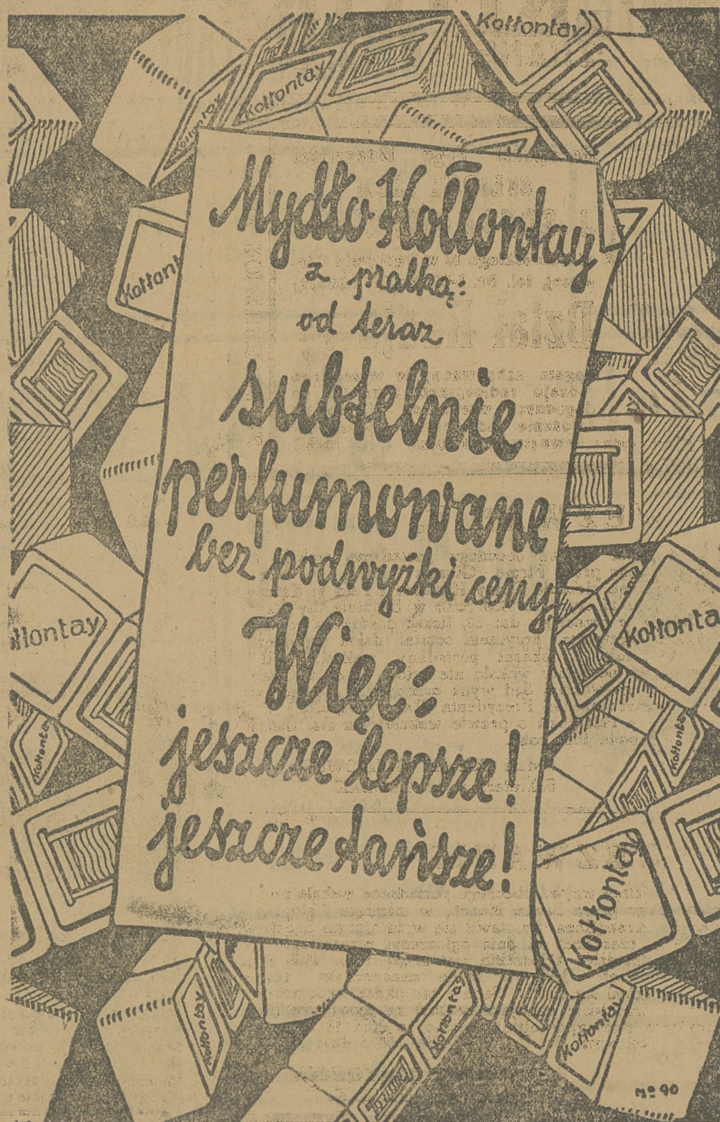
Ależ przecież czekała go jeszcze rozprawa z ukochaną dziewczyną.

Byłoby dla niego poniekąd wielką ulgą, gdyby przewidywana scena rozegrała się była z jej ojcem, a nie z nią samą.

Ale teraz nie będzie to piorunująca kanonada ojcowska gniewu, tylko łzy ukochanej. Z przerażeniem myślał o nieuniknionej chwili spotkania z nią, o jej rozpaczy i cierpieniu. Przyszedł mu szalony pomysł opuszczenia kraju i wyjazdu gdzieś daleko, nazawsze, ale to było niewykonalne — nie miał przecież pieniędzy. Zresztą musiał wziąć pod uwagę obecność Leny. Gdyby wyjechał, zostawiłby Basię na łasce i niełasce Leny, a ta nie oszczędziłaby jej niczego.

Nazywano go zawsze „czarną owcą". Pastor i jego żona odnosili się do niego z chłodną wyniosłością i cnotliwem oburzeniem; żona lekarza udawała że go nie widzi, gdy przechodził, z obawy aby nie popsuć opinji swoich dwuch córek, gdyby ktoś zauważył, że odpowiedziała na jego ukłon. Panny Dallows, arystokratki z sąsiedztwa bywały rażone nagłą ślepotą, gdy znalazł się w pobliżu, zaś wszyscy ci, którzy stanowili niejaki ich dwór, zdradzili się również z analogiczną wadą wzroku.

(C. d. n.)



Kołłontay
Mydło Kołłontay z małpką: od teraz subtelnie perfumowane bez podwyżki ceny Więc: jeszcze lepsze! jeszcze tańsze!

KINO „ZAGŁĘBIE" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy".

Od piątku 16-go marca

„WACHLARZ LADY WINDERMERE"

W rolach głównych Ronald Colman i May Mac Avoy.

NASTĘPNY PROGRAM **„Sonata Kreutzerowska" (Nie pożądaj...)** Według poematu Lwa Tołstoja.

Anons: Wkrótce — „ZIEMIA OBIECANA"

Kino „SFINKS"

Od poniedziałku 12-go do 18 go marca. — Najwspanialszy film tego sezonu

„Przekleństwo Wojny" (Ogień i Miłość)

Potężny dramat wojenny w 2-ch serjach 16 aktów razem.

UWAGA! Obraz ten był demonstrowany w 65 kinach NEW-JORKU.

DO OBRAZU PRZYGRYWAĆ BĘDZIE ORKIESTRA POD BATUTĄ p. E. SIEJI.

ANONS

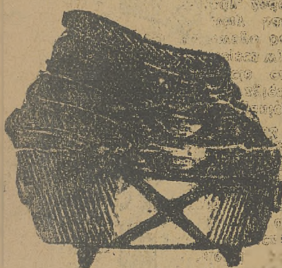
Od 19-go marca. **„WYPADEK PANI SEKRETARZOWEJ"** Wspaniała farsa w 11-tu aktach. W rolach głównych WERNER KRALES i JENNY JNGO.

KINO „OAZA"

Sobota i Niedziela Ostatnie dwa dni

„Orły Wojenne"

Dramat Wojenny z frontu francuskiego, w roli głównej pamiętny z „Białych Nocy" RAYMOND KEANE.



ADAM HESSE

Sosnowiec, ul. Orla 11, tel. 4-58

Przedsiębiorstwo BLACHARSKO-DEKARSKIE

przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa i dekarstwa wchodzące z materjałów własnych i powierzonych.

Posiada na składzie w dużym wyborze WANNY NASIADÓWKI i WANIENKI DZIECINNE, oraz LATARNIE POWOZOWE.

SPECJALNOŚĆ: krycie dachów blachą, dachówką i tekturą smołowcową, konserwacja dachów 1615-7

CENY KONKURENCYJNE.

Do sprzedania używane szafy kredens pokojowy oraz wózki dziecinne na raty Sosnowiec Sienkiewicza 5 Wiadomość w piwiarni 1638

Sprzedam 15 okien inspektowych, kredens dębowy Sosnowiec, Sławkowska 15 Aleksander Dumała. 1575

W zakładzie stolarskim Banasik ulica Orla 18 można nabyć na dogodnych warunkach meble: szafy rozbierane, bieliźniarki, garderoby, krzesła dębowe wyściełane, gięte, stoły rozsowane, otomany, kozetki, garnitułki salonikowe 1143-6



Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Zawiercka fabryka świec „Luna" poszukuje do sprzedaży swych wyrobów zdolnych akwizytorów na Zagłębie i Górny Śląsk. Zgłoszenia Zawiercie Towarowa 22-24, telefon 37. 1570-2

Krawcy potrzebni na dobrą robotę. Tylko siły pierwszorzędne Zgłaszać się Sosnowiec, „Wawel" 1-go Maja 21 1612

Potrzebny zdolny sumienny agent z branży perfumeryjno-kosmetycznej. Zgłoszenia z opisem dotychczasowej działalności do Kurjera Zachodniego pod „Perfumerja". 1624

Potrzebny czeladnik szewcki. Wiadomość Będzin ul. Małachowskiego 21, Podolan 1621

Biuralistka początkująca, znająca gruntownie język niemiecki, potrzebna do biura w Sosnowcu Szczegółowe zgłoszenia pod „B. B." do biura ogłoszeń Józef Hlawski, Sosnowiec. 1594-3

Potrzebna panienka do szycia i domowej roboty. Sosnowiec, 1-go Maja 11 m. 3. 1632

Poszukiwani są kupcy, urzędnicy, pracownicy i t. p. bez względu na to czy mieszkają w mieście czy na wsi, celem urządzenia miejsca wydawczego dla naszego masowego bardzo pokupnego artykułu, który każdy potrzebuje. Żadne wyjazdy, żaden sklep tylko ścisłe wykonanie naszych wskazań przez odpowiednią i intensywną pracę zarobek miesięczny może być osiągnięty do zł. 1400. Osoby zainteresowane, które znają język niemiecki, zechcą podać swój adres do Administracji Kurjera Zachodniego pod Nr. 1627 poczem otrzymają od nas bliższe informacje. 1627

Lekarz-Dentysta (z dyplomem) poszukuje posady w charakterze asystenta. Adres: Sosnowiec, 1-go Maja 17, u p. Majchra. 1565-2

Potrzeba zdolnych czeladzi szewskich. Sosnowiec, Narutowicza Nr 17, Miśkiewicz. 1614

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania otomany, kozetki, materace, łóżka polowe, na raty. Sosnowiec, Modrzejowska 12, w podwórzu 1590-2

Drzewo opałowe i trociny na fury i worki poleca tartak w Dąbrowie Górniczej ul. Wałowa 10 tel. 1-12 1321-4

Fortepian czarny w bardzo dobrym stanie tanio sprzedam Wiadomość Gołonóg piwiarnia Laska 1602

Dom nowo wybudowany do sprzedania. Sosnowiec-Pogoń ul. Dobra, Władysław Kleszcz. 1604

WAPNO grube I-ma gatunku z dostawą na plac budowy, polecają: CZELADZKIE WAPIENNIKI **„KRYNICA", Sosnowiec** ul. 3-go Maja 5, telefon 1-59 1640-y

Maszyny bębenkowe do szycia i haftu i czółenkowe Singera sprzedam od 120 złotych. Sosnowiec, Sielecka 27 Pelatk. 1613

Fusja szesnastka do sprzedania. Sosnowiec, Krzywa 1, „Gastronomja"

Sprzedam dom murowany jednopiętrowy, 8 ubikacji. Cena 5000 zł. Wiadomość Dąbrowa Górnicza Kurjer Zachodni. 1617

Pianino nowe, dobrej marki sprzedam na dogodnych warunkach. Widomość Małachowskiego 9 Kagan. 1618

Meble różne biurka, otomany mozaiketowe, dywanikowe w różnych kolorach na dogodnych warunkach za gotówkę i na raty. Sosnowiec,-Pogoń ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 613-23

Do sprzedania maszyna do szycia Singera bębenkowa w dobrym stanie. Sosnowiec, Daleka 34, Sternak Wincenty 1631

Najtańsze źródło różnych mebli i dziecinne na raty i za gotówkę Sosnowiec, Warszawska 22, Borzykowski. 1639

Okazja! Samochody firmy Praga pierwszorzędnej fabryki nadeszły Wyjazd do Lwowa niepotrzebny. Jeneralna Reprezentacja fabryki samochodów Praga otworzyła filję pod kierownictwem Wiktora Künnela w Katowicach, ul. Marsz. Piłsudskiego 7 i prosi Sz. klientelę sobie takowe obejrzeć. 1636

Harmonje stolikowe, pedałowe, ręczne, chromatyczne, gitary, mandoliny, skrzypce, futeraly, płyty Najtaniej Sosnowiec, Kościelna, Kopeć 1582-2

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania, na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4539-13

Muzyki fortepian udziela rutynowana nauczycielka. System prof. Domaniewskiego, świadectwa konserw. Warszawskiego i Dreźdeńskiego ul. 3 Maja (dawniej Dytlowska) Nr. 30 m. 51 sień 6. parter 1?0

Lokale.

Lokal lub piwnica nadająca się na pracownię poszukiwane od zaraz Okolica obojętna. Zgłoszenia do administracji pod „Lokal" lub telefon 6-95. 1583-2

Poszukuję się pokoju umeblowanego od 1. 4. w Sosnowcu, możliwie z oddzielnym wejściem. Zgłoszenia uprasza się skierowywać do „Kurjera Zachodniego" pod „I. K." z podaniem ceny. 1602

Młode małżeństwo poszukuje 2 lub 1 pokoju z kuchnią Czynsz za rok z góry. Zgłoszenia przyjmuje Adm. Kurjera Zachodniego Sosnowiec, telef. 73. 1616-2

Mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość: Będzin ulica Sobieskiego 5. I piętro 1020

Potrzebny natychmiast pokój dla dwóch panów. Zgłoszenia „Kurjer" Sosnowiec Administracja. 1635

Różne.

Zginął biały szpic. Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą. Sosnowiec, 3-go Maja 8, Czechowski. 1586

100 złotych gramofon walizkowy i 5 płyt. Wielki wybór gramofonów i płyt. Katalogi wysyłamy bezpłatnie po nadesłaniu znaczka pocztowego „Polska Płyta" Warszawa, Marszałkowska 104 1497-2

Koncesjonowane kursa kroju, szycia haftu ręcznego i maszynowego. Sosnowiec, Kołłątaja 11, Nowakowska. 1603

Zgubione dokumenty.

Swoboda Franciszek zgubił książeczkę wojskową i kartę demobilizacji wydane przez PKU Sosnowiec.

Józef Pawełczyk (o randze plutonowego) zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydane przez PKU. Będzin, — 2 weksle po 50 rubli, na których była spisana umowa oddanie placu pod dom, podpisane przez Stanisława Pawełczyka, Marjannę Pawełczyk i Wawrzyńca Bucka, i kwit na pożyczkę państwową na sumę 1 tysiąc marek polskich, które się unieważnia. Józef Pawełczyk. 1542-3

Maciej Szopo zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów, dowód osobisty przez Starostwo Miechów. 1605-2

Luzer Rusek zgubił książkę wojskową P. K. U Łódź. 1600-3

Gela Paweł zgubił książkę wojskową i kartę mobilizacji PKU. Będzin. 1645-3

Janowi Dulikowi zamieszkałemu w Myszkowicach, zaginęły papiery majątkowe i stanu rodzinnego, wydane przez Urząd Gminy Ożarowice.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kreskie	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu Dęblińska 1 Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".